

Awantura w koalicji? Tematem pieniądze na ochronę zdrowia **strona 7**



FOT. DARIUSZ BLOCH

W maju 1945 roku Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi **strony 9 - 11**

POD PARAGRAFEM

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Czwartek
11.12.2025

Nr 287 (14 957)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Piękna wigilia
Powiatowego
Centrum Pomocy
Rodzinie
strona 2

Wniosek o areszt
po śmiertelnym
potrąceniu rowerzysty
strona 4

W Jasieńcu
w Zespole Szkół
otwarli nową
ekopracownię
strona 3

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. EMIL KERT ORAZ EMILKA GOLEBIEWSKA FOTO

SPORT

Trzeci Charytatywny Turniej Mikołajkowy Radomiak Futbol Plus był w Radomiu **strona 16**

Protest uczniów w sprawie dyrektora szkoły

Wzrasta wzburzenie lokalnej społeczności w Garbatce-Letnisku. Chcą powrotu poprzedniego dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych. **strona 5**

W Orońsku,
w Centrum Rzeźby
Polskiej otworzą
niespotykane
wystawy
strona 6

**W Muzeum Wsi
Radomskiej** można
już oglądać piękne
aranżacje
bożonarodzeniowe
strona 6

WYPADEK EWAKUOWANO PODRÓŻNYCH POCIĄGU INTERCITY

Śmierć koło stacji Radom Południowy

Stanisław Wróbel
Radom

We wtorek 9 grudnia, około godziny 21.10, doszło do śmiertelnego potrącenia człowieka przez pociąg InterCity Hańcza w Ludwinowie w pobliżu stacji Radom Południowy. Ze względu na działania służb ewakuowano pasażerów pociągu.

Pociąg relacji Mockava - Kraków Główny śmiertelnie potrącił 27-letnią kobietę.

Nocna tragedia na torach

Do wypadku doszło w Ludwinowie w pobliżu stacji Radom Południowy.

Policjanci na miejscu zdarzenia wykonywali czynności pod nadzorem prokuratora. Jak ustalili maszynista

był trzeźwy. Na miejsce zadysponowano trzy zastępy wozów bojowych, radiowóz i ambulans. Zabezpieczono miejsce śmiertelnego wypadku.

Świadkiem potrącenia był kierowca przejeżdżającego pobliską drogą samochodu.

Ewakuacja pasażerów

Jak relacjonował nam jeden z pasażerów pociągu, pan Paweł - podróżni jadący w kierunku województwa świętokrzyskiego zostali ewakuowani przez strażaków z Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczej Straży Pożarnej do jednego autobusu zastępczego, zaś podróżni podróżujący do województwa małopolskiego - głównie obcokrajowcy zostali ewakuowani do drugiego autokaru.

Załoga pociągu InterCity zapytała pasażerów o potrzebę pomocy me-

dycznej, ale jak relacjonował nasz czytelnik nikt z pasażerów nie zgłaszał, takiej potrzeby.

Pan Paweł pasażer pociągu bardzo chwalił sprawne działanie i koordynację służb.

- Rozdano wodę i batony dla podróżnych. Autokary zostały podstawione w przeciągu 30 minut od przyjazdu służb i decyzji załogi pociągu InterCity Hańcza. Sprawna komunikacja i troska o podróżnych, jak i zabezpieczenie miejsca śmiertelnego wypadku, jak i świadka potrącenia w postaci przejeżdżającego samochodu pobliską drogą zasługują na pochwałę. Załoga naprawdę super. Widać solidarność ludzi, i troskę, bo podróżni do Krakowa dotrą około 1 w nocy, mądrze rozdzielono pasażerów według celu podróży. Akcja wzorowa - relacjonował. ©©



FOT. CZYTELNIK PAWEŁ

Po wypadku na torach koło stacji Radom Południowy ewakuowano podróżnych pociągu InterCity.

Jutro w naszej gazecie PULS

- Stan wojenny w Polsce. 13 grudnia 1981 roku na ulicach pojawiły się czołgi
- Piotr Głowacki: - Film „Piernikowe serce” opowiada o świętach

Ryszard
Tadeusiewicz
profesor AGH



ZAJRZYJMY ZA KULISY GENERATYWNEJ AI

W drugiej dekadzie XXI wieku o sztucznej inteligencji zaczęli mówić wszyscy. Złożyło się na to wiele przyczyn, ale jedną z ważniejszych był fakt, że sztuczna inteligencja „wyszła do ludzi”. 30.11. 2022 roku udostępniony został publicznie ChatGPT. Był to program wykorzystujący podejście generatywne, polegające na wykorzystywaniu fragmentów tekstów pochodzących z ogromnej bazy danych, przeanalizowanych przez tak zwaną głęboką sieć neuronową. To potężne narzędzie informatyczne, używane obecnie do bardzo wielu różnych celów, uczone metodą opracowaną przez Hintona, który za to otrzymał w 2024 roku Nagrodę Nobla. Głęboka sieć neuronowa tworzyła na podstawie analizowanych tekstów tak zwany duży model językowy (LLM - Large Language Model), a ten model pozwalał losowo wybierać z kawałków gotowych tekstów „wypowiedź”, przedstawianą użytkownikowi w odpowiedzi na jego zapytanie. Ludziom to się podobało. Do stycznia 2023 roku ChatGPT

stał się najszybciej rozwijającą się aplikacją komputerową w historii, zdobywając ponad 100 milionów użytkowników w ciągu dwóch miesięcy. Od 2025 roku witryna ChatGPT jest jedną z 5 najczęściej odwiedzanych witryn na świecie i ma ponad 700 milionów aktywnych użytkowników tygodniowo. Używanie ChatGPT - obecnie w wersji piątej, udostępnionej 7 sierpnia 2025 roku, budzi rozmaite refleksje. Z jednej strony pojawia się pytanie o prawa autorskie, bo przecież cała wiedza ChatGPT bierze się z analizy statystycznej ogromnej bazy tekstów, które ktoś kiedyś napisał, ma więc do nich prawa autorskie. Jednak trudno zaprzeczyć, że w historii korzystania przez ludzi z komputerów generatywna sztuczna inteligencja odegrała znaczącą rolę. Niestety, sprawiła także, iż wielu ludzi, którzy styczność ze sztuczną inteligencją mieli wyłącznie przez „rozmowę” z ChatGPT, poczuło się ekspertami. Z ewidentną szkodą dla rozwoju tej prawdziwej sztucznej inteligencji, doskonalonej w laboratoriach i stosowanej przez mądrych menagerów.

Piękna wigilia Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie

Patryk Samborski
Radom

We wtorek, 9 grudnia, w Pałacu Karszów w Radomiu odbyło się doroczne spotkanie wigilijne Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Radomiu.

W świątecznej atmosferze spotkali się opiekunowie rodzin zastępczych, pracownicy Domów Pomocy Społecznej oraz Warsztatów Terapii Zajęciowej z terenu powiatu radomskiego. Były życzenia, opłatek i podziękowania za codzienną pracę na rzecz dzieci i osób potrzebujących wsparcia.

Spotkali się opiekunowie rodzin zastępczych

Wydarzenie było okazją nie tylko do wspólnego świętowania, ale także do podziękowań i rozmów między uczestnikami.

Podczas spotkania doceniona została codzienna praca opiekunów rodzin zastępczych, którzy na co dzień angażują się w opiekę nad dziećmi i osobami potrzebującymi wsparcia.

Szczególne podziękowania wręczono państwu Jolancie i Zdzisławowi Gromskim, którzy przez 20 lat prowadzili rodzinny dom dziecka i w tym czasie zapewnili opiekę oraz poczucie bezpieczeństwa ponad 80 dzieciom.



Podczas uroczystości specjalne podziękowania otrzymali Jolanta i Zdzisław Gromscy, którzy przez 20 lat prowadzili rodzinny dom i przez ten czas objęli opieką łącznie 80 dzieci.

Serdeczne podziękowania i życzenia świąteczne

- Z całego serca bardzo się cieszymy, że udało się znaleźć czas i że chcecie z nami dzielić magię tego dzisiejszego dnia. I przy tej okazji, ze swojej strony i ze strony moich pracowników, ogromnie dziękuję wszystkim rodzinom zastępczym i przedstawicielom naszych instytucji, z którymi współpracujemy, bez których nie dałoby się realizować zadań w taki sposób, w jaki realizujemy je dzisiaj. Dziękujemy za ciepłotę, za wytrwałość, za to, że wnosicie ten

promyk w całe życie innych ludzi. I także dziękujemy za to, że stwarzacie dom wszędzie tam, gdzie tego domu brakuje. Ktoś kiedyś powiedział, że dom musi zastąpić ci cały świat, a cały świat nie zastąpi ci domu. Dlatego dobrze, że jesteście, bo to wasze domy są nadzieją dla innych, a wasze serca są jak otwarte ramiona. Dziękuję - życzyła zebranym Urszula Molenda, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Radomiu.

Do świątecznych życzeń dołączył się też obecny na uroczystości Waldemar Trelka, staro-

sta radomski. W swoim przemówieniu podkreślał, jak ważne jest zdrowie, miłość, radość i wzajemne wsparcie. Zwracał uwagę, że święta to czas nie tylko rozmów, ale przede wszystkim słuchania innych. Mówił, że w codziennym życiu łatwiej jest mówić niż naprawdę słyszeć drugiego człowieka i że prawdziwą sztuką jest wychwycenie tego, co pozostaje niewypowiedziane.

Spotkanie uświetnił występ Wiktorii Gasek, młodej i utalentowanej wokalistki z gminy Gózd, która wykonała kolędy i świąteczne utwory. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
10°C	5°C	7°C	2°C
Barometr 1020 hPa		Sobota	
Wiatr zach. 18 km/h			
Biomet obojętny/korzystny		Dzień	Noc
		6°C	2°C
		Niedziela	
		Dzień	Noc
		6°C	2°C

Uwaga: zachmurzenie duże, w sobotę możliwy niewielki deszcz

11 GRUDNIA 2025

Dzisiaj 345. dzień roku
Do sylwestra pozostało 20 dni.

Wschód słońca
o godzinie 7.35, zachód
o godzinie 15.23.

Dzień będzie trwać 7 godzin i 48 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 roku dnia (21 czerwca) o 8 godzin i 59 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 6 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Artur, Damazy, Daniel, Hieronim, Waldemar, Walenty.

KALENDARIUM

1915

Zmarł Henryk Dembiński właściciel Przysuchy, poseł do Dumy, prezes Stronnictwa Polityki Realnej.

1923

We wsi Antoniówka (powiat radomski) chora psychicznie Cyganka Marianna Dolińska zamordowała czworo swoich dzieci, wieszając je na drzewie.



FOT. ARCHIWUM

2016

Zginęła tragicznie Danuta Wielocha (na zdjęciu), dyrektor szkoły podstawowej w Kończycach-Kolonii, w gminie Kowala.

2015

Szpital w Kozienicach dostał 4,2 miliona złotych dofinansowania z budżetu państwa. Przeznaczono je na zakup między innymi: karetki, kardiomonitorów i stu łóżek.

2021

W Radomiu odbył się pogrzeb diakona Karola Dobrasiewicza. Duchowny zginął pięć dni wcześniej w wypadku samochodowym w Paraszowie koło Starachowic.

nasz REGION

KRÓTKO

REGION

Dużo nietrzeźwych kierowców

W poniedziałek, 8 grudnia policjanci garnizonu mazowieckiego przeprowadzili działania „Trzeźwość-Lokalnie”, ukierunkowane na poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Skontrolowali ponad 23 tysiące kierujących, ujawniając 30 osób prowadzących pojazdy pod wpływem alkoholu oraz dwie osoby, które wsiadły za kierownicę pomimo sądowego zakazu prowadzenia pojazdów.

Warto podkreślić, że jazda po alkoholu to jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dlatego działania policji - takie jak akcja z 8 grudnia - są przeprowadzane cyklicznie i mają na celu konsekwentne eliminowanie nietrzeźwych kierowców z dróg, aby chronić życie i zdrowie wszystkich uczestników ruchu.

PC

GINIA GRÓJEC

Zderzyły się dwa samochody osobowe i ciężarówka

Do groźnego wypadku doszło w środę 10 grudnia około godziny 8 w miejscowości Kociszew, w gminie Grójec. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe i ciężarówka.

Wypadek miał miejsce na trasie łączącej Grójec z Warką - w miejscowości Kociszew na wysokości miejscowości

wej sali bankietowej. Według ustaleń policjantów jedna osoba została poszkodowana.

Na miejscu pracowali strażacy oraz zespół ratownictwa medycznego. Na drodze były spore utrudnienia, ale ruch odbywał się jednym pasem. Kierowali nim policjanci.

SW

GINIA ZAKRZEW

Ruszyła budowa przedszkola

Rozpoczęły się roboty na placu budowy przedszkola w Janiszewie w gminie Zakrzew. Aktualnie trwają prace przy fundamentach. Inwestycja zakłada budowę nowego przedszkola oraz zagospodarowanie terenu - plac zabaw, parking, chodniki. Obiekt o powierzchni ponad 1 360

metrów kwadratowych powstanie w miejscu dawnej szkoły podstawowej. Zakończenie budowy jest planowane na czerwiec 2027 roku. Koszt to 11 637 000 złotych, a wykonawcą jest Firma Budowlano-Usługowa „Wiatro-Bud II” z Radomia.

JS

ILŻA

Koncert Muzyki Świata

W sobotę, 13 grudnia, o godzinie 18, w Centrum Kultury i Turystyki w Ilży będzie koncert Muzyki Świata. Wystąpią Monika Urlik i Adam Wojtasik Band. Bilety na: kupbilecik.pl, biletyna.pl

JS

GRÓJEC

Spektakl „Kogut w Rosole”

We wtorek, 16 grudnia, o godzinie 17.30, w Grójeckim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „Kogut w Rosole”. Bilety na: kupbilecik.pl, biletyna.pl

PAT



DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Patryk Samborski. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

FOT. ARCHIWUM

W Jasieńcu w Zespole Szkół otwarli nową ekopracownię

Izabela Kozakiewicz
Radom

W Zespole Szkół w Jasieńcu otwarto ekopracownię. Są tam nowoczesne sprzęty, które pozwolą na prowadzenie zajęć z zakresu ekologii, odnawialnych źródeł energii i ochrony środowiska.

W Zespole Szkół imienia Wincentego Witosa w Jasieńcu odbyło się oficjalne otwarcie nowoczesnej ekopracowni. Wśród gości byli między innymi starosta grójecki Krzysztof Ambroziak, ale też cała szkolna społeczność.

Nowa pracownia powstała w ramach programu „Żyj Eko”. Jej otwarcie umożliwiło realizację szeregu projektów i inicjatyw ekologicznych, które angażują uczniów, nauczycieli oraz lokalną społeczność. Wśród nich znalazły się między innymi: warsztaty dotyczące wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie, konkurs na plakat cyfrowy „Czyste powietrze - nasze wspólne dobro”, kampania „Jak walczyć ze



FOT. ZS JASIEŃC

W otwarciu ekopracowni wzięli udział przedstawiciele władz i szkolnej społeczności.

smogiem?”, akcja sprzątania terenów wokół szkoły i miejscowości, warsztaty z recyklingu i gospodarki odpadami, sadzenie tradycyjnych odmian drzew owocowych, pokaz filmów dotyczących zmian klimatycznych, warsztaty oszczędzania energii.

Otwarta ekopracownia to miejsce, w którym młodzi ludzie będą uczyć się troski o środowisko w sposób odpowie-

dzialny, mądry i pełen zaangażowania. To inwestycja, która Razem możemy więcej. Razem możemy zmieniać świat - przekazują Magdalena Chmielewska i Barbara Szymańczak z Zespołu Szkół w Jasieńcu.

Zespół Szkół w Jasieńcu od lat wprowadza rozwiązania, które realnie ograniczają jej wpływ na środowisko. Wśród zrealizowanych inwestycji znalazły się: montaż instalacji foto-

woltaicznej, termomodernizacja budynku, czy wymiana okien na energooszczędne.

Te przedsięwzięcia nie tylko pozwoliły na zmniejszenie zużycia energii, lecz również stały się przykładem, że nowoczesne technologie mogą harmonijnie współistnieć z troską o klimat.

Szkoła aktywnie angażuje się w krajowe projekty edukacyjne. Dzięki programowi OSE na budynku szkoły funkcjonuje miernik jakości powietrza, a na korytarzach - monitory wyświetlające jego aktualny stan. To narzędzie edukacyjne pomaga uczniom zrozumieć skalę problemu zanieczyszczenia powietrza oraz wagę działań na rzecz jego poprawy.

Udział nauczycieli w programie „Zmierz się z klimatem” zaowocował pozyskaniem nowoczesnych pomocy dydaktycznych umożliwiających między innymi badanie działania paneli słonecznych, pomiar stężenia dwutlenku węgla czy analizę emisyjności cieplnej. Dzięki temu młodzież odkrywa świat nauki poprzez doświadczenie, a nie wyłącznie teorię. ©

Rozmawiali o praktykach studentów na Cyprze

Julia Sosnowska
Radom

W dniach od 1 do 6 grudnia przedstawiciele Uniwersytetu Radomskiego przebywali na Cyprze, gdzie rozmawiali o praktykach dla studentów.

Przypomnijmy, że Uniwersytet Radomski w lutym 2025 roku podpisał z firmą Tsokkos Hotels LTD umowę, na mocy której studenci uczestniczą w ramach programu Erasmus+ w prakty-

kach organizowanych na Cyprze.

Teraz Justyna Ćwiertnia, Katarzyna Kościńska i Wojciech Bielawski z Uniwersytetu Radomskiego spotkali się z Andreasem Tsokkosem, dyrektorem generalnym i głównym udziałowcem firmy Tsokkos Hotels. Podkreślał on, że studenci uczestniczą w praktykach mają możliwości rozwoju, zdobycia doświadczenia. Dodał, że jego firma przykłada ogromną wagę do swojej kadry świadczącej usługi turystom. Z infor-

macji przekazanych przez właściciela Tsokkos Hotels LTD wynika, że studenci w pełni wykorzystują swój pobyt do podniesienia swoich kwalifikacji.

- Dzięki wspólnym działaniom oferujemy naszym studentom możliwość praktyki na wysokim poziomie, gwarantując zarówno rozwój kompetencji zawodowych, jak i umiejętności miękkich, tak ważnych na współczesnym rynku pracy. Sieć hoteli, z którą nawiązałam współpracę, zapewnia profe-

sjonalne warunki nauki, mentoring oraz bezpośredni kontakt z praktykami branży - mówi Justyna Ćwiertnia.

Ponadto w ramach kontynuacji współpracy informację o podniesieniu uposażenia finansowego dla studentów w sezonie 2026. W tych praktykach uczestniczą studenci kierunków: turystyka i rekreacja, zarządzanie, filologia angielska, lingwistyka stosowana, pedagogika, wychowanie fizyczne, fizjoterapia i kosmetologia.

©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011435127



RADOM

Trzydniowy Jarmark Świąteczny z wieloma atrakcjami
Przez trzy dni, od 19 do 21 grudnia (od piątku do niedzieli), na placu Jagiellońskim w Radomiu odbywać się będzie coroczny Jarmark Świąteczny. Będzie wiele atrakcji, między innymi kiermasz, strefa gastronomiczna, karuzela, spotkania ze świętym Mikołajem, koncerty, parady. Finałem wydarzenia będzie wigilijne pozdrowienie oraz koncert Aleksandry Szwed „12 życzeń” w niedzielę, 21 grudnia, o godzinie 17. **PAT**

RADOM

Koncert Szymona Wydry
W niedzielę 14 grudnia w Re-sursie Obywatelskiej w Radomiu odbędzie się jubileuszowy koncert Szymona Wydry, który świętuje 35-lecie działalności artystycznej. Początek o godzinie 18. **JS**

GÓZD

Jarmark Bożonarodzeniowy
W niedzielę 14 grudnia w Goździe na terenie Zespołu Szkół odbędzie się Powiatowy Jarmark Bożonarodzeniowy. Początek o godzinie 13.30. O 18 występ Folk Kapeli Góralskiej Hora. **PAT**

RADOM

Wystąpi Sławek Uniatowski
W poniedziałek 15 grudnia w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się koncert Sławka Uniatowskiego. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

RADOM

Zagra zespół Myslovitz
W niedzielę 21 grudnia w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej przy ulicy Żermomskiego 53 odbędzie się koncert zespołu Myslovitz. Początek o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. **R**

KRÓTKO**RADOM**

Mikołaje z prezentami w szpitalu

Jak co roku Mikołaj pamiętał także, żeby odwiedzić Radomski Szpital Specjalistyczny. Przez kilka dni z prezentami Mikołaj odwiedził między innymi budynek przy ulicy Lekarskiej, gdzie swoją siedzibę mają poradnie specjalistyczne Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. Miał upominki dla pacjentów, ale też personelu. Był także w biurach szpitala, bo pamiętał też o pracownikach administracji. Oczywiście

ście wolontariusze z mikołajkowymi prezentami byli też na szpitalnych oddziałach, przede wszystkim na pediatry. Tam zabawki i inne upominki przynieśli na przykład przedstawiciele Fundacji Ronald McDonald. Byli też wolontariusze z Publicznego Przedszkola numer 4 w Radomiu. Do dzieci przyszedł też zielony Mikołaj z podarunkami od kibiców drużyny Radomiaka. **IK**

WYŚMIERZYCE

Wyśmierski Kiermasz Świąteczny

Było kołędowanie, można było kupić ozdoby bożonarodzeniowe i zjeść coś pysznego - wszystko to podczas Wyśmierskiego Kiermaszu Świątecznego.

Kiermasz świąteczny w Wyśmierzycach odbył się już po raz piąty. Wydarzenie zostało zorganizowane w parku miejskim w niedzielę, 7 grudnia. Na scenie ze

świątecznymi piosenkami i kołędami wystąpili młodzi artyści z przedszkola i szkół w gminie Wyśmierzyce. Na straganach ozdoby świąteczne wystawiły między innymi Koła Gospodyń Wiejskich. Odbyła się też loteria. Do Wyśmierzyc przyjechały elfy i Mikołaj. To było piękne popołudnie w świątecznym klimacie. **IK**

RADOM

Złote Gody z prezydentem

Wśród 9 grudnia w Radomiu odbyła się wyjątkowa uroczystość Złote Gody. Prezydent Radomia Radosław Witkowski wręczył medale dla par, które świętowały 50-lecie pożycia małżeńskiego. Prezydent Witkowski napisał w mediach społecznościowych: „Dziś miałem ogromną przyjemność wręczyć

medale parom, które świętowały swoje piękne jubileusze długoletniego pożycia małżeńskiego. Patrząc na nie – pełne ciepła, spokoju i tej wyjątkowej, dojrzałej miłości – trudno było się nie wzruszyć. Życzę wszystkim Jubilatów jeszcze wielu lat pełnych zdrowia, bliskości i codziennej radości”. **SW**

Patryk Chruślak
Pionki

W środę, 3 grudnia w Publicznej Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi i Sportowymi numer 5 w Pionkach odbyły się warsztaty „Bez hejtu - z mocą emocji”.

Tym razem Kinga Zawodnik opowiedziała uczniom o tym, jaką rolę w zjawisku hejtu odgrywają świadkowie - bierni, aktywnie wspierający sprawcę hejtu i aktywnie broniący ofiary.

Uczniowie odgrywali scenki

Krótką część teoretyczną była wprowadzeniem do głównego, aktywizującego młodzież zadania, jakim był „teatr hejtera”. Chętni uczniowie, współpracując w kilkusobowych zespołach musieli samodzielnie przygotować i odegrać kilkuminutową scenkę na wylosowany temat związany z hejtem rówieśniczym. Na przygotowanie i odegranie scenki aktorzy mieli



Kinga Zawodnik opowiedziała uczniom o tym, jaką rolę w zjawisku hejtu odgrywają bierni świadkowie.

zaledwie kilka minut - musieli więc działać szybko i pod presją, co dobrze odzwierciedla specyfikę przypadków hejtu występujących w życiu. Młodzież wcielała się w rolę ofiary, sprawcy oraz świadków - biernego, wspierającego hejtera i wspierającego ofiarę.

- Dzisiaj nasi uczniowie praktycznie przekonali się, jak

ogromną rolę odgrywa zachowanie osób niezaangażowanych bezpośrednio w przemoc rówieśniczą, a będącymi jej świadkami. Każdy z Was podejmuje decyzję kogo wspiera swoim zachowaniem i postawą - sprawcę przemocy, czy jej ofiarę - informuje Publiczna Szkoła Podstawowa numer 5 w Pionkach.

Kinga Zawodnik doceniła uczniów za przygotowanie klasowych paktów życzliwości oraz ich zaangażowanie we współprowadzenie kącika anty-hejtera i przypomniała o działającej w szkole skrzynce anonimowych zgłoszeń przypadków hejtu.

„Bez hejtu - z mocą emocji”

Warsztaty to inicjatywa wiceburmistrz Pionek doktor Magdaleny Hensoldt-Fydy. Jest to cykl warsztatów zatytułowanych „Bez hejtu - z mocą emocji”. Kampania powstała w zgodzie z kierunkami polityki oświatowej państwa na rok szkolny 2025/2026, wśród których znajduje się profilaktyka przemocy rówieśniczej.

Celem warsztatów było zwrócenie uwagi na problem mowy nienawiści, hejtu oraz agresji słownej w sieci i w życiu codziennym. Uczniowie mieli okazję w sposób aktywny i zaangażowany przyjrzeć się temu zjawisku, uczestnicząc w symulacji rozprawy sądowej.

©P

Zarzuty i wniosek o areszt po śmiertelnym potrąceniu rowerzysty w Kolonii Promna

Izabela Kozakiewicz
Gmina Promna

39-latek z gminy Promny po śmiertelnym potrąceniu rowerzysty uciekł z miejsca zdarzenia. Policjanci z Biało-brzegów zatrzymali go kilka godzin później, był pijany.

Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty, a do sądu został wysłany wniosek o trzymiesięczny areszt tymczasowy dla mężczyzny.

Jak już pisaliśmy do tragicznego w skutkach wypadku doszło w niedzielę, 7 grudnia około godziny 16. W Kolonii Promna w gminie Promna, na drodze lokalnej równoległej do trasy S7 doszło do potrącenia rowerzysty. Pomimo podjętej akcji reanimacyjnej, życia 75-letniego mieszkańca powiatu grójckiego nie udało się uratować.

Sprawca wypadku nie zatrzymał się, żeby udzielić po-

mocy poszkodowanemu, uciekł z miejsca zdarzenia. Policjanci pracujący na miejscu zabezpieczyli ślady i ustalili, że rowerzystę potrącił samochód marki Opel. Ruszyły poszukiwania. Po kilku godzinach na terenie gminy Promna został odnaleziony sprawca wypadku. To 39-latek, w chwili zatrzymania mężczyzna był pijany. miał w organizmie około 2,5 promila alkoholu. Policjanci zabezpieczyli też samochód

z widocznymi śladami po wypadku.

39-latek został osadzony w policyjnym areszcie, gdzie trzeźwiał. W poniedziałek, 8 grudnia usłyszał zarzuty kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu oraz spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym, za co grozi nawet do 20 lat więzienia.

Został też sporządzony wniosek o tymczasowe aresztowanie podejrzanego na trzy miesiące.

AKCJA CHARYTATYWNA

0311437688



KULTURA JEST NOWA KAPITUŁA. MOŻNA JUŻ PRZESYŁAĆ ZGŁOSZENIA DO JEDENASTEJ EDYCJI

Nagroda Literacka Gombrowicza

Barbara Koś
Radom

Jest nowa kapituła Nagrody Literackiej imienia Gombrowicza wręczanej w Radomiu i Wsoli.

Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli ogłosiło 11. edycję Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza, która wręczona zostanie jesienią, podczas festiwalu „Opętani Literaturą”, który odbywa się we Wsoli i Radomiu.

Do końca stycznia 2026 roku można przysyłać zgłoszenia do kolejnej, jedenastej edycji Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza. Nagroda główna w wysokości 40 tysięcy złotych wręczona zostanie jesienią, podczas festiwalu „Opętani Literaturą”, który odbywa się we Wsoli i Radomiu. Organizatorzy powołali także nową kapitułę nagrody. Przewodniczącym jury został Jerzy Franczak.

W skład kapituły Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza wchodzi wybitni znawcy literatury. Od pierwszej edycji byli to Jerzy Jarzębski, przewodniczący, Ewa Graczyk, Anna Kałuża, Zofia Król, Zbigniew Kruszyński, Józef Olejniczak i Justyna Sobolewska.

Po śmierci profesora Jerzego Jarzębskiego funkcję przewodniczącej objęła profesor Ewa

Graczyk, a do składu kapituły dołączył Piotr Sadzik.

W tym roku Prezydent Radomia powołał nową kapitułę. W jej skład weszli: Joanna B. Bednarek, Weronika Murek, Katarzyna Sawicka-Mierzyńska, Jerzy Franczak, Piotr Kofta, Janusz Margański i Piotr Sadzik. Przewodniczącym został Jerzy Franczak. Sekretarzem kapituły pozostaje Tomasz Tyczyński.

- Otwieramy drugą dekadę Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza, bo to bardzo ważna nagroda. Ważna dla nas, ale też bardzo ważna dla młodych twórców, młodych pisarzy - mówi Radosław Witkowski, prezydent Radomia.

- Mam nadzieję, że powołanie nowej kapituły, to kolejny etap w rozwoju samej nagrody, ale także szansa dla młodych pisarzy. A dla nas, dla Radomia, to szansa na promocję miasta poprzez kulturę - dodaje prezydent Radomia.

- Wszystkim członkom kapituły gratuluję i życzę inspirujących spotkań z twórczością debiutantów. Bo przypomnę, że Nagroda Literacka im. Witolda Gombrowicza jest przyznawana właśnie za najlepszy debiut literacki - mówił prezydent..

Nagroda Literacka imienia Witolda Gombrowicza przyznawana jest za debiut, rozumiany jako pierwsza lub druga książka danego autora, napi-



Nowa kapituła Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza z prezydentem Radomia Radosławem Witkowskim (trzeci z lewej).

sana prozą artystyczną w języku polskim.

Opublikowane w 2025 roku książki mogą zgłaszać do konkursu wydawnictwa, autorzy, osoby reprezentujące instytucje kultury, media o charakterze literackim, osoby prywatne, a także członkowie kapituły.

Zgłoszenia, wraz z ośmioma egzemplarzami książki, należy przysyłać na adres: Muzeum Witolda Gombrowicza Wsola, ulica Witolda Gombrowicza 1, 26-660 Jedlińsk z dopiskiem „Nagroda”. W zgłoszeniu powinny znaleźć się następujące informacje: - imię i nazwisko

autora, a jeśli książka napisana jest pod pseudonimem - również prawdziwe imię i nazwisko, - tytuł książki, - nazwa, adres i dane kontaktowe (w tym nr telefonu i adres email) osoby lub instytucji zgłaszającej. Do zgłoszenia można dołączyć także wersję elektroniczną książki. Termin nadsyłania propozycji upływa 31 stycznia 2026 roku.

- W tej chwili czekamy na zgłoszenia i zachęcamy wszystkich wydawców, autorów, autorów ale także czytelników i czytelników do nadsyłania książek, które wydają się szczególnie ważne, wydanych

w bieżącym roku. Chodzi o pierwszą lub drugą publikację prozą. W kwietniu ogłosimy krótką listę dwudziestu, mniej więcej, albo kilkunastu książek, które będą następnie brane pod uwagę, uważnie czytane i roztrząsane jeszcze raz, dyskutowane. W czerwcu natomiast ogłosimy nazwiska pięciu osób autorskich nominowanych, no a potem pozostaje czekać na finał, wielki finał i galę wręczenia nagrody, która nastąpi we wrześniu - mówi Jerzy Franczak, przewodniczący kapituły Nagrody Literackiej imienia Witolda Gombrowicza.

Nagroda Literacka imienia Witolda Gombrowicza została ustanowiona w 2015 roku przez samorząd Radomia, a wręczona po raz pierwszy rok później.

Jej laureatami byli do tej pory Weronika Murek i Maciej Hen - w pierwszym roku kapituła podzieliła nagrodę, a potem kolejno Anna Cieplak, Marcin Wicha, Olga Hund, Barbara Sadurska, Aleksandra Lipczak, Barbara Woźniak, Jakub Nowak, Grzegorz Bogdał oraz Barbara Elmanowska.

Od szóstej edycji, jury przyznaje także wyróżnienie w postaci rezydencji literackiej w Vence na południu Francji, gdzie ostatnie lata życia spędził Witold Gombrowicz. W ten sposób kapituła doceniła do tej pory Macieja Bobulę, Mateusza Pakułę, Wiktorię Biezuńską, Katarzynę Groniec i Macieja Wnuka.

Główna nagroda to 40 tysięcy złotych. Dzięki wsparciu Samorządu Mazowsza, od kilku edycji wszyscy Nominowani otrzymują wyróżnienia w wysokości po 5 tysięcy złotych.

Organizatorami nagrody są Prezydent Radomia oraz Muzeum Witolda Gombrowicza. Honorowy Patronat sprawuje Rita Gombrowicz. Regulamin nagrody znaleźć można na stronach: www.nagrodagombrowicza.pl, www.muzeumgombrowicza.pl. ©

Uczniowie i mieszkańcy Garbatki protestują. Chcą powrotu dyrektora

Patryk Chruślak
miejscowość

Wzrasta wzburzenie lokalnej społeczności w Garbatce-Letnisku. Chcą powrotu poprzedniego dyrektora szkoły.

Uczniowie „Drzewnej” oraz mieszkańcy gminy uważają, że decyzja o rezygnacji ze stanowiska dyrektora przez Mirosława Dziedzickiego była wymuszona i podyktowana politycznymi koneksjami. Są apele i protesty.

Decyzja o rezygnacji ze stanowiska dotychczasowego dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku wywołała wiele emocji wśród uczniów i lokalnej społeczności. W szkole i na terenie gminy pojawiły się plakaty oraz transparenty. Zorganizowano również protest, a na miejscu pojawili się zaniepokojeni mieszkańcy.



Narasta wzburzenie społeczności w Garbatce-Letnisku. Protestują uczniowie, rodzice, mieszkańcy i absolwenci

Z każdym nowym dniem za pośrednictwem fanpage Spotted Garbatka w internecie pojawiają się wpisy uczniów, nauczycieli i mieszkańców, którzy nawołują do dokładnego wyjaśnienia całej sprawy. Uważają oni, że Mirosław Dziedzicki

do swojej rezygnacji został przymuszony, a zmiany w kadry dyrektorskiej uderzają w dobro placówki i mają podłoże polityczne.

- Uczniowie, rodzice, mieszkańcy i absolwenci Szkoły Drzewnej w Garbatce-Letnisku

domagają się prawdy! Pan Mirosław Dziedzicki był kochanym dyrektorem, który oddał serce tej szkole. Nie zgadzamy się na prowadzenie szkoły przez panią Elżbietę Cichawę-Grabowską. Chcemy: powrotu dyrektora Mirka lub kogoś, kogo społeczność zaakceptuje pełnych wyjaśnień, dlaczego odezł. Szkoła to miejsce dla młodzieży, nie dla nieporozumień i niechcianych decyzji kadrowych! - pisze jeden z internautów na portalu Spotted Garbatka.

Próbowaliśmy skontaktować się z Mirosławem Dziedzickim niestety bezskutecznie. Z wypowiedzi, którą udzielił portalowi Kozenice24 wynika jednak, że decyzja o rezygnacji ze stanowiska wyszła bezpośrednio od niego i była związana z problemami zdrowotnymi. - Zdrowie mi się pogorszyło i doszedłem do wniosku, że muszę trochę zadbać o sie-

bie. Myślę o jakimś leczeniu, bo mam trochę takich dolegliwości, może skorzystam jeszcze z rocznego urlopu na podratowanie zdrowia, gdybym potrzebował więcej czasu na tę konwalescencję. No, a później to już emerytura. W dniu siódmego grudnia nastąpi rozwiązanie, zwolnienie z funkcji pełnienia obowiązków dyrektora za porozumieniem stron. Siódmego grudnia przestaję być dyrektorem. I zostaję nauczycielem - wyjaśniał Mirosław Dziedzicki.

Tę samą wersję podtrzymuje Zarząd Województwa Mazowieckiego, który pełni funkcję administracyjną nad Zespołem Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku.

Mimo tego uczniowie się buntują i żądają dokładnych wyjaśnień. Uważają, że dyrektor, który przez dwadzieścia lat stał na czele szkoły i nagłe

w środku roku rezygnuje ze swojego stanowiska, to podejrzana sytuacja. Tym bardziej, że za dwa lata mógłby przejść na emeryturę.

- Szanowni Państwo, czy ktoś wreszcie zainteresuje się tym, co się dzieje w najpiękniejszej szkole w Europie w Garbatce-Letnisku ??? Kolejny dzień dzieci walczą o swojego dyrektora samotnie.... Człowiek, który przez dwadzieścia lat prowadził wspaniałą szkołę został podstępnie z niej usunięty w połowie roku szkolnego, dwa lata przed emeryturą - możemy przeczytać we fragmencie wypowiedzi.

W internecie aż wrze, a uczniowie organizują się ustalając kolejne terminy protestów pod szkołą, w trakcie których zamierzają wyrazić swoje niezadowolenie.

Na temat dalszego rozwoju sytuacji będziemy Państwa informować na bieżąco. ©

W skansenie można już oglądać aranżacje bożonarodzeniowe

Patryk Chruślak
Radom

Tegoroczne aranżacje przygotowane w Muzeum Wsi Radomskiej przybliżają sposoby dekoracji wnętrza, prezenty przygotowywane potrawy, oraz sposób w jaki spędzano czas świąt.

Jak co roku muzealne chałupy i XIX-wieczny dworek w Muzeum Wsi Radomskiej wypełniły się świątecznym nastrojem. Tegoroczne aranżacje pokazują kolejne etapy przygotowań do Bożego Narodzenia oraz samo świętowanie, tak jak wyglądało ono dawniej na ziemi radomskiej.

Wnętrza chałup i dworku opowiadają o dekorowaniu domów, przygotowywaniu po-

traw i spędzaniu świątecznego czasu. Każdy obiekt ukazuje inne warunki życia i odmienne obyczaje, wiernie odtworzone dla różnych okresów historycznych: Chałupa z Bartodziejów i Kłonówka - uroczysta wieczerza Wigilijna; Dworek z Pieczysk - Pierwszy Dzień Świąt Bożego Narodzenia w drobnoszlacheckim dworku; Chałupa z Chomentowa - Drugi Dzień Świąt - św. Szczepan i godzenie służby; Chałupa z Jastrzębi - odwiedziny kołędników i oczekiwanie na wizytę duszpasterską. To opowieść o tradycji, codzienności i świątecznej radości dawnych mieszkańców regionu.

Niektóre świąteczne atrybuty przetrwały do naszych czasów w formie zmodyfikowanej przez lata. ©P



Muzealne chałupy i XIX-wieczny dworek w Muzeum Wsi Radomskiej wypełniły się świątecznym nastrojem.

Charytatywny kiermasz dla Mai Komorowskiej

Julia Sosnowska
Skaryszew

W niedzielę, 7 grudnia, odbył się Charytatywny Kiermasz Bożonarodzeniowy na rynku w Skaryszewie. Mieszkańcy zbierali pieniądze na leczenie 13-miesięcznej dziewczynki z Radomia.

Podczas wydarzenia w Skaryszewie czekało mnóstwo atrakcji dla mieszkańców i gości. Na kiermaszu można było znaleźć świąteczne dekoracje, stroiki i rękodzieło, a także kupić wyjątkowe prezenty pod choinkę. Nie zabrakło pysznych potraw.

Uroczystego otwarcia kiermaszu dokonała burmistrz Miasta i Gminy Skaryszew Justyna Grys, podkreślając wagę wspólnego działania, wdzięczność wobec darczyńców oraz

szczególny charakter tegorocznego kiermaszu. Szczególne miejsca w programie wydarzenia zajęły licytacje przeprowadzone przez Artura Jania, dyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej w Modrzejowicach.

Wspólne kołędowanie z Orkiestrą Ochotniczej Straży Pożarnej w Skaryszewie, lokalnymi zespołami i wokalistami Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Skaryszewie wprowadziło wszystkich w magiczny nastrój. Gwiazdą wieczoru był koncert zespołu Góralskie Trio, a po zmroku rozbłysły świąteczne iluminacje.

Podczas kiermaszu zbierano pieniądze na leczenie Mai Komorowskiej z Radomia, która walczy o życie z agresywną białaczką szpikową.

Podczas zbiórki na leczenie udało się zebrać 51 353,47 zł. ©P

Otworzą niespotykane wystawy w Centrum Rzeźby w Orońsku

Barbara Koś
Orońsko

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku zaprasza na otwarcie dwóch wyjątkowych wystaw: Jolanta Rudzka-Habisiak - Złote jajo i Martyna Jastrzębska - Proszę się nie brzydzić, to magiczna rana.

Wernisaże odbędą się w sobotę, 13 grudnia, o godzinie 14 w przestrzeniach Centrum, w miejscu, gdzie natura spotyka się ze sztuką!

Jolanta Rudzka-Habisiak to jedna z najważniejszych postaci łódzkiej sztuki współczesnej, łącząca tkaninę, rzeźbę i eksperyment. Wystawa będzie retrospektywą 30 letniej twórczości artystki. W centrum wystawy znajdą się obiekty przestrzenne z pogranicza tkaniny i rzeźby, z których artystka jest szeroko rozpoznawana - w tym jej kultowe Aniołety. Po raz pierwszy publicznie zaprezentowany zostanie również najnowszy cykl: „Frutkonty” - surrealistyczne, fantazyjne owoce inspirowane estetyką punk, eksperymentem, oraz dialogiem artystki z sztuczną inteligencją - ChatGPT. To połączenie świata organicznego, buntu i technologii, które otwiera zupełnie nową ścieżkę w jej twórczości. Najciekawsze na wystawie rzeźby z ostatnich dekad to przestrzenne formy ze skóry, jedwabiu i papieru. Wystawa



Jedna z rzeźb Jolanty Rudzkiej-Habisiak, która zostanie pokazana w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

zostanie zaprezentowana w Galerii Oranżeria. Wystawa „Proszę się nie brzydzić, to magiczna rana” Martyny Jastrzębskiej zaprezentowana zostanie w Galerii Wozownia. Wprowadza widzów w przestrzeń przemiany - pełną symboli, napięć i delikatności. Artystka tworzy świat na pograniczu baśni, cielesności i intuicyjnej metafory, w którym kruchość staje się siłą, a ból przekształca się w nowe znaczenia. To spotkanie z artystką, która od lat konsekwentnie poszerza granice sztuki. „Proszę się nie brzydzić, to magiczna rana” - przywo-

łany w tytule cytat pochodzi z opisu nigdy nie zrastającej się rany, w której zakłęte cierpienie wciąż się odnawia, a przez to zyskuje magiczne siły - rana spełnia życzenia.

Przestrzeń, do której zaprasza Martyna Jastrzębska, jest przestrzenią przemiany. Ar-

Wernisaże odbędą się w sobotę, 13 grudnia, o godzinie 14 w przestrzeniach Centrum, w miejscu, gdzie natura spotyka się ze sztuką

tystka przywołuje postać Dafne, która aby uniknąć gwałtu, musi zostać zmieniona w drzewo - dopiero wówczas jest bezpieczna. Humanoidalna istota budowana w tej wystawie rozpada się, lecz układa ciało w pozycji spokoju i nauczania. Ta przestrzeń może być feministycznym rebusem, baśnią, rekwizytornią. Artystka przygląda się tym figurom, pracując z nimi, analizując ich siłę i kruchość. Otacza je troską, kompostuje ból, próbując zmienić to, co pozornie nieprzetwarzalne.

Kurator: Leszek Golec. ©P

Spotkanie ze Świętym Mikołajem w Zwoleniu. Były prezenty, zabawy i rodzinna atmosfera

Patryk Samborski
Zwolenie

W sobotę, 6 grudnia, na Placu Kochanowskiego w Zwoleniu odbyło się tradycyjne spotkanie ze Świętym Mikołajem. To wydarzenie, które od lat przyciąga mieszkańców.

Centrum miasta znów wypełniło się dziecięcą radością, świąteczną muzyką i wesołą atmosferą wspólnego świętowania. Były tańce, zabawy, koledy i oczywiście prezenty, na które najmłodszy czekał najbardziej.

Była to już piąta edycja mikołajkowego spotkania przy choince. Na plac od samego początku przychodziły całe rodziny, a uśmiechy najmłodszych tylko podkreślały klimat wydarzenia. Dzieci chętnie brały udział w zabawach,



Dużo ludzi przyszło na mikołajki w Zwoleniu.

śpiewały i recytowały, a później ustawiły się w kolejce do Mikołaja, żeby odebrać upominki i zrobić pamiątkowe zdjęcie w specjalnej ramce.

W przygotowaniu wydarzenia pomogło wiele osób i instytucji. Dom Kultury zadbał o za-

plecze techniczne, pasieka Bukalskich przekazała miód, a Fundacja Follow Me wsparła inicjatywę organizacyjnie. Na placu pracowali też pomocnicy Mikołaja i śnieżynki, dzięki którym wszystko przebiegało w sympatycznej atmosferze.

Burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima podkreślił, że mimo braku śniegu klimat był naprawdę świąteczny, a Mikołaj był zachwycony przyjęciem. Jak zaznaczył, takie spotkania budują lokalną wspólnotę i pokazują, jak ważne są chwile spędzane razem.

Mimo braku śniegu, Mikołaj był zachwycony atmosferą - panował u nas prawdziwie świąteczny klimat. Dziękuję Wam za wspólną zabawę i już dziś, w imieniu Świętego Mikołaja, zapraszam na przyszłoroczne Mikołajki. Do zobaczenia za rok! - napisał Arkadiusz

Sulima na swoim profilu na Facebooku.

Mikołajki były również okazją do wręczenia dyplomów oraz upominków uczestnikom konkursu zorganizowanego z okazji Dnia Pluszowego Misia przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną. Konkurs odbywający się pod patronatem burmistrza Arkadiusza Sulimy z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Jestem pod ogromnym wrażeniem wykonanych prac. Dla mnie wszystkie są piękne i wyjątkowe. Dzieciom biorącym udział w zabawie gratuluję nie tylko umiejętności, ale także wielkiego talentu. Serdecznie dziękuję organizatorom - Wasz wysiłek i zaangażowanie wywołały wiele uśmiechu na dziecięcych twarzach - dodaje Arkadiusz Sulima. ©P

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

DOKUMENTY

E-Doręczenia podstawowym kanałem komunikacji z urzędami

Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji dla podmiotów publicznych stają się e-Doręczenia. Oznacza to, że obywatel, który chce złożyć do urzędu elektroniczny wniosek lub pismo, powinien posiadać aktywny adres do e-Doręczeń. Warto założyć go już dziś. 31 grudnia 2025 roku kończy się okres przejściowy e-Doręczeń. Był to czas, w którym urzędy i instytucje publiczne miały przystosować się do nowej formy wymiany korespon-

dencji z obywatelami, firmami czy innymi podmiotami publicznymi. Od 1 stycznia 2026 roku podstawowym kanałem komunikacji stają się dla nich e-Doręczenia.

Adresy do e-Doręczeń obywateli mogą zakładać i aktywować już teraz. Można to zrobić online w kilku prostych krokach. Szczegółowe informacje o usłudze i jej aktywacji dostępne są na stronie: <https://www.gov.pl/web/e-doreczenia> PAP

WARSZAWA

Krzyki na miesięcznicy



FOT. PAP/LESZEK SZYMANSKI

Jak co miesiąc Jarosław Kaczyński udał się na pl. Piłsudskiego, by złożyć wieniec przed pomnikiem smoleńskim. Jego wystąpienie było zagłuszone przez grupę osób skandującą: „kłamca, kłamca”. Prezes PiS wezwał policjantów do podjęcia wobec nich interwencji, po czym stwierdził, że „w dzisiejszej Polsce prawo nie obowiązuje”.

KONKURS

Polska wystąpi na Eurowizji

W środę TVP poinformowała, że Polska weźmie udział w przyszłorocznej Eurowizji. „Jesteśmy świadomi skali napięć, które towarzyszą najbliższej edycji. Rozumiemy emocje i niepokoje. Wierzimy jednak, że Eurowizja ma jeszcze szansę na to, by ponownie stać się przestrzenią, którą wypełnia muzyka. I tylko muzyka. My tę szansę dajemy, tak jak przewa-

żająca większość członków EBU” – podkreślił w komunikacie publiczny nadawca.

Po decyzji Europejskiej Unii Nadawców (EBU) o dopuszczeniu do uczestnictwa w przyszłorocznej Eurowizji Izraela, Hiszpania, Irlandia, Holandia i Słowenia zapowiedziały bojkot wydarzenia, a kilka innych państw dalej rozważa takie zachowanie. PAP

SONDAŻ

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, to zwyciężyłaby w nich Koalicja Obywatelska – wskazało 32,9 procent uczestników sondażu Opinia24, przeprowadzonego na zlecenie „Gazety Wyborczej”. Za KO znalazło się PiS – 24,6 proc. głosów. Do Sejmu dostałyby się jeszcze dwa ugrupowania. Konfederacja – 13,2 proc. i partia Grzegorza Brauna – 9,6 proc. Pozostałe partie nie przekroczyłyby progu wyborczego.

”

W tej chwili nie ma – w mojej opinii – przestrzeni do tego, by składka zdrowotna była obniżana

Andrzej Domański minister finansów

Awantura w koalicji? Tematem pieniądze na ochronę zdrowia

Adam Kielar
Warszawa

Niedawno premier Donald Tusk ogłosił, że nie ma możliwości w najbliższym czasie podnieść składki zdrowotnej. Z kolei Nowa Lewica chce ją zastąpić nowym podatkiem. Jaki będzie finał tej sprawy?

Nowa Lewica proponuje, by składkę zdrowotną zastąpić podatkiem zdrowotnym. Wczoraj politycy tego ugrupowania przedstawili szczegóły kompleksowej reformy systemu ochrony zdrowia.

„System koncentruje się na trzech filarach: podatku zdrowotnym zastępującym obecną składkę, podatku tłuszczowym (HPF) motywującym do zdrowszych wyborów oraz jednolitej akcyzie upraszczającej obecny chaos regulacyjny. Wszystkie komponenty służą jednemu celowi – stworzeniu stabilnego, sprawiedliwego i efektywnego finansowania ochrony zdrowia” – napisał na platformie X rzecznik partii Łukasz Michnik.

Lewica proponuje zastąpienie dotychczas istniejącej składki zdrowotnej podatkiem. Stawka: 12 procent od podstawy opodatkowania PIT/CIT, co przy kwocie wolnej 30 000 zł rocznie dla wszystkich podatników (w tym przedsiębiorców) daje 90 proc. obywateli największą obniżkę obciążenia zdrowotnych od lat.



FOT. DARIUSZ BŁOCH

W koalicji są różne zdania i pomysły na temat składki zdrowotnej. Najważniejsze, by były pieniądze na leczenie

Dla osób prawnych (między innymi korporacji), które do tej pory nie płaciły składki zdrowotnej, to również 12 procent, ale przewidziana jest Tarcza Podatkowa, czyli odliczenie 7 procent dla tych firm, które uczciwie odprowadzają wszystkie podatki w Polsce (to oznacza, że efektywnie zapłaci 5 procent więcej podatku CIT).

Kolejny elementem, którego wprowadzenia domaga się partia, jest wprowadzenie „podatku tłuszczowego”. „To opłata tworzona w kontrze do coraz większych problemów zdrowotnych Polek i Polaków, w szczególności młodych. Od produktów takich jak słone przekąski, gotowa żywność (np. mrożone pizze) czy

czekolady i ciastka” – pisze Michnik.

Trzecimi filarem reformy systemu ochrony zdrowia, postulowanego przez Lewicę, są zmiany w podatku akcyzowym.

Nowy podział wpływów ukierunkowany na zdrowie: 80 procent NFZ, 20 procent budżet państwa, czyli koniec ze znikaniem akcyzy w budżecie – akcyza musi trafiać na cele zdrowotne

Największe koszty zdrowotne alkoholu to choroby wątroby, uzależnienia wymagające terapii oraz urazy będące skutkiem przemocy pod wpływem alkoholu, ponoszone przez NFZ.

Partia prognozuje, że dzięki zaproponowanym zmianom

w ciągu 10 lat do systemu ochrony zdrowia trafiłyby dwa biliony złotych, a do 2030 jego udział w PKB wzrósłby do 9 procent.

„Wysłałmy zaproszenia do ministra finansów i ministrowi zdrowia do konsultacji tej propozycji. Czas na porządkowanie polskiego systemu ochrony zdrowia” – podsumował rzecznik Lewicy.

W czwartek, 4 grudnia, Donald Tusk uczestniczył w szczycie medycznym. Mówił wówczas, że nie przewiduje podniesienia składki zdrowotnej.

– Chcę, żebyście mi uwierzyli w sprawie, na którą ja się naprawdę dobrze znam. (...) Otóż nie, nie ma takiej możliwości, żeby w tym czy w przyszłym roku podnieść składkę zdrowotną – podkreślił premier.

Z drugiej strony minister finansów Andrzej Domański wykluczył w rozmowie z radiem Zet możliwość obniżenia składki.

– Ja rozmawiałem z panem premierem, przedstawiłem mu moją opinię i rekomendację, że nie ma w tej chwili do tego przestrzeni – zaznaczył Domański.

Koalicja rządowa (choć przy sprzeciwie Lewicy) przegłosowała w kwietniu w Sejmie obniżenie składki zdrowotnej, jednak ustawa została zawetowana przez byłego prezydenta Andrzeja Dudę.

Polska delegacja BBN w USA. Tematem nowa amerykańska Strategia Bezpieczeństwa Narodowego

Adam Kielar
USA/Polska

Polska delegacja, reprezentująca Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, spotkała się z przedstawicielami amerykańskiej administracji. Jak ocenił Nikodem Rachoń, były to „bardzo dobre rozmowy”.

Do Stanów Zjednoczonych udała się delegacja Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Przedstawiciele BBN zostali zaproszeni

przez amerykańską Narodową Radę Bezpieczeństwa i spotkali się między innymi z zastępcą doradcy ds. bezpieczeństwa Andrew Bakerem i Danielem Zimmermanem, asystentem szefa Pentagonu Pete’a Hegsetha.

– To ważna wizyta, która następuje kilka dni po opublikowaniu Strategii Bezpieczeństwa Narodowego USA. Jesteśmy pierwszą delegacją europejską, która ma okazję porozmawiać o szczegółach, intencjach, które stoją za tym dokumentem. To były

bardzo dobre rozmowy, które pokazują, że Amerykanie są otwarci na poszerzenie współpracy w zakresie bezpieczeństwa z Polską na zasadach bilateralnych – powiedział polskimi mediami Nikodem Rachoń, doradca szefa BBN.

Wiceszef Biura, gen. Andrzej Kowalski powiedział, że nowa Strategia Bezpieczeństwa Narodowego USA jest „bardzo ważnym dokumentem”, a spotkanie z Amerykanami miało pomóc polskiej stronie w lepszym zro-

zumieniu „akcentów, które Amerykanie rozkładają w tej chwili na świecie”.

Według słów gen. Kowalskiego polska delegacja „mogła dopytać o pewne szczegóły, których w dokumencie nie sposób omówić czy opisać, które też pozostają w jakiś sposób jeszcze zakryte woalem tajemnicy i które będzie można potem odnaleźć w różnych decyzjach czy wręcz posunięciach realizowanych przez obecną administrację amerykańską”. PAP

Pokojową Nagrodę Nobla, w imieniu Coriny Machado, odebrała jej córka

Anna Nagel
Oslo

Pokojową Nagrodę Nobla w imieniu tegorocznej laureatki, liderki wenezuelskiej opozycji Marii Coriny Machado, odebrała jej córka Ana.

W komunikacie Norweski Instytut Noblowski zaznaczył, że liderka wenezuelskiej opozycji przebywała jednak wczoraj w Oslo, gdzie była bezpieczna i gdzie o 13 odbyło się w ratuszu uroczyste wręczenie Pokojowej Nagrody Nobla. Podkreślono, że jej „podróż odbyła się w warunkach szczególnego zagrożenia”.

Wcześniej dyrektor Norweskiego Instytutu Noblowskiego Kristian Berg Harpviken poinformował, że Pokojową Nagrodę No-

bla w imieniu tegorocznej laureatki odbierze jej córka Ana. Dodał, że nie wie, gdzie obecnie przebywa Machado. Harpviken zaznaczył, że córka Machado wygłosi przemówienie napisane przez jej matkę.

Bliska współpracowniczka liderki wenezuelskiej opozycji Magalli Meda zapewniła, że nie ma możliwości, by Machado wybrała życie na emigracji i nie wróciła do Wenezueli po odebraniu nagrody.

Wenezuelska liderka opozycji Maria Corina Machado otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 2025 roku za jej niestrudzoną pracę na rzecz zapewnienia obywatelom Wenezueli praw demokratycznych oraz za walkę o sprawiedliwe i pokojowe przejście od dyktatury do rządów ludowych. PAP



Maria Corina Machado na ceremonii nie była osobiście. Nagrodę odebrała jej córka Ana (pierwsza z lewej)

Australia blokuje social media dla dzieci

Marcin Koziestański
Australia

W środę Australia stała się pierwszym krajem na świecie, który zakazał dzieciom poniżej 16. roku życia korzystania z mediów społecznościowych.

Przełomowe prawo uchwalone w listopadzie 2024 r. nakłada na główne platformy mediów społecznościowych obowiązek blokowania osób nieletnich poniżej 16. roku życia. To jedno z najsurowszych rozporządzeń na świecie skierowanych przeciwko głównym platformom technologicznym.

Firmy, które nie zastosują się do tych przepisów, mogą zostać ukarane karą pieniężną w wysokości do 49,5 miliona dolarów australijskich (32,8 mln dolarów amerykańskich).

Zakaz ten jest uważnie obserwowany przez inne kraje, które rozważają wprowadzenie podobnych środków uwzględniających wiek, w obliczu rosnących obaw o wpływ mediów społecznościowych na zdrowie i bezpieczeństwo dzieci.

A jak sytuacja wygląda w innych krajach? W 2023 roku we Francji uchwalono ustawę nakładającą na platformy społecznościowe obowiązek uzyskania zgody rodziców na założenie konta przez osoby poniżej 15. roku życia, jednak według lokalnych mediów problemy techniczne utrudniają jej egzekwowanie.

Podobnie jest w Niemczech – osoby w wieku od 13 do 16 lat mogą korzystać z mediów społecznościowych tylko za zgodą rodziców, jednak rzecznicy ochrony dzieci twierdzą, że kontrola jest niewystarczająca.

Wybory w Ukrainie niebawem? Zełenski deklaruje gotowość

G. Kuczyński, A. Jaros
Ukraina

- W Ukrainie muszą odbyć się wybory prezydenckie, aby potwierdzić kurs kraju na demokratyczny rozwój - stwierdził Donald Trump w wywiadzie dla Politico. Kilka godzin po publikacji rozmowy Wołodimir Zełenski zadeklarował swoją gotowość w tej kwestii. Ma tylko jeden warunek.

- Tak, myślę, że nadszedł czas. Myślę, że teraz jest odpowiedni moment na przeprowadzenie wyborów. Oni [władze Ukrainy] wykorzystują wojnę, aby nie przeprowadzać wyborów, ale wydaje mi się, że naród ukraiński powinien mieć taki wybór. I być może Zełenski wygra. Nie wiem dokładnie, kto wygra. Od dawna nie mieli wyborów [prezydenckich]. Wicie, mówią o demokracji, ale w pewnym momencie to już nie jest demokracja - powiedział amerykański prezydent.

Jego oświadczenie zabrzmiało w kontekście narastającego skandalu korupcyjnego, który dotknął pozycję głowy państwa ukraińskiego Wołodymira Zełenskiego.

Zełenski gotowy na wybory

Prezydent Zełenski powiedział kilka godzin później, że Ukraina może być gotowa do przeprowadzenia wyborów w trakcie trwającej wojny z Ro-



Prezydent Ukrainy wyraził gotowość na przeprowadzenie wyborów. Wcześniej utrzymywał, że odbędą się one dopiero po zakończeniu wojny

sja, jeśli USA i europejscy partnerzy pomogą zapewnić jej bezpieczeństwo.

- Proszę teraz, i mówię to otwarcie, o pomoc Stanów Zjednoczonych. Wspólnie z naszymi europejskimi partnerami możemy zapewnić bezpieczeństwo niezbędne do przeprowadzenia wyborów. Jeśli to się stanie, Ukraina będzie gotowa do przeprowadzenia wyborów w ciągu najbliższych 60-90 dni - powiedział Zełenski.

Wcześniej Kijów utrzymywał, że wybory odbędą się dopiero po zakończeniu wojny, co oznacza zmianę stanowiska w tej kwestii.

Zełenski ma zwrócić się do prawodawców o przygotowanie projektów ustaw, które umożliwiłyby wprowadzenie zmian w prawie wyborczym w czasie stanu wojennego.

„Dyktator bez wyborów”

Trump już wcześniej wzywał do przeprowadzenia wyborów w Ukrainie. W lutym, po sprzeczce z Zełenskim w Białym Domu, stwierdził, że jest on „dyktatorem bez wyborów”. Jednak już kilka dni później prezydent USA „wycofał się” ze swoich słów i poinformował, że nic takiego nie powiedział: „Ja to

Zełenski: Jeśli USA i europejscy partnerzy pomogą zapewnić bezpieczeństwo, Ukraina będzie gotowa do przeprowadzenia wyborów

powiedziałem? Nie mogę uwierzyć, że to powiedziałem”.

W sierpniu 2025 roku podczas kolejnego spotkania z Trumpem w Białym Domu Zełenski oświadczył, że jest otwarty na przeprowadzenie wyborów w kraju, ale aby to zrobić, Ukraina musi najpierw osiągnąć pełny pokój. - Potrzebujemy rozjemcy wszędzie: na polu bitwy, w powietrzu i na morzu, aby ludzie mogli przeprowadzić demokratyczne, otwarte i legalne wybory - powiedział.

Kwestia legitymacji Zełenskiego

Zełenski zaznaczył również, że przeprowadzenie wyborów w Ukrainie będzie wymagało pewnych działań ze strony Rady Najwyższej Ukrainy. Trump ze swojej strony zażartował na temat zdolności Zełenskiego do unikania wyborów, znajdując się w stanie wojny. Kreml wielokrotnie oświadczał, że Zełenski nie jest prawowitym prezydentem Ukrainy, uznając go jedynie za „de facto głowę reżimu” i twierdząc, że nie ma on prawa podpisywać potencjalnego porozumienia pokojowego z Rosją.

PAP

Prezydent Francji ostrzegł, że USA mogą „zdradzić” Ukrainę – tak wynika z przecieku rozmowy telefonicznej

Kazimierz Sikorski
Bruksela

Według transkryptu rozmowy, do którego dotarł niemiecki portal, Europa zjednoczyła się wokół Wołodymira Zełenskiego i ostro skrytykowała Waszyngton.

Prezydent Francji Emmanuel Macron ostrzegł, że Stany Zjednoczone mogą zdradzić Ukrainę - zgodnie z wyciekłą transkrypcją rozmowy telefonicznej między europejskimi liderami omawiającymi strategię ochrony Kijowa.

Szczegóły rozmowy, w której uczestniczyli Macron, kanclerz Niemiec Friedrich Merz, sekretarz generalny NATO Mark Rutte, prezydent Finlandii Alexander Stubb, prezydent Ukrainy Wołodimir Zełenski, polski premier Donald Tusk i inni, opublikował



Macron: USA mogą „zdradzić” Ukrainę

„Der Spiegel” i dotyczyły rozmów przywódców na temat negocjacji pokojowych pod przewodnictwem USA z Kijowem i Moskwą. „Istnieje możliwość, że Stany Zjednoczone zdradzą Ukrainę w kwestii terytorium bez jasności co do gwarancji bezpieczeń-

stwa” - mówił Macron według „Spiegla”, dodając, że istnieje „ogromne niebezpieczeństwo” dla Zełenskiego.

Merz wtrącił, że Zełenski musi być „wyjątkowo ostrożny w nadchodzących dniach”. „Oni grają zarówno z wami, jak i z nami” - mówił kanclerz Niemiec, nawiązując do wyśłanników Waszyngtonu Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera, którzy we wtorek spędzili pięć godzin na rozmowach z Putinem.

Rzecznik Merza Stefan Kornelius powiedział Politico: Z zasady nie potwierdzam ani nie komentuję fragmentów rozmów.

Zgodnie z transkrypcją Alexander Stubb z Finlandii wyrażał się zgodzić z Merzem. „Nie możemy zostawić Ukrainy i Wołodymira samych z tymi ludźmi” - mówił, mając na myśli Witkoffa i Kushnera, co zyskało aprobatę Marka Ruttego.

„Zgadza się z Aleksandrem: musimy chronić Wołodymira [Zełenskiego]” - powiedział szef NATO.

NATO odmówiło komentarza, gdy skontaktowało się z nim Politico.

- Uważamy za niewłaściwe publikowanie jakichkolwiek rzekomych transkryptów rozmów przywódców, które mogłyby zaszkodzić procesowi dyplomatycznemu. Nie potwierdzamy ani nie zaprzeczamy żadnemu z powyższych - powiedział ukraiński dyplomata Politico.

- Generalnie rzecz biorąc, tylko Rosjanie korzystają na wszelkich podziałach między Europą a Ameryką, dlatego nasze niezmiennie stanowisko jest takie, że jedność transatlantycka musi zostać utrzymana - dodał dyplomata.

Biuro Zełenskiego odmówiło komentarza w tej sprawie.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

**„I że cię
nie opuszczę...”**

Na początek stycznia Prószyński i S-ka zapowiada nową powieść K. L. Slater „Mąż i żona” – literacki dowód na to, że małżeńska idylla szybko może przemienić się w horror. Jak pisze autorka, „czasami prawda jest równie niszczycielska jak kłamstwo”. K. L. Slater to brytyjska autorka thrillerów psychologicznych, które od 2016 roku regularnie podbijają światowe listy bestsellerów. Kilkanaście jej powieści ukazało się także po polsku. Is

W KINACH

Uwaga na Świętego Mikołaja!

Od jutra w kinach horror „Cicha noc, śmierci noc”, w reż. Mike’a P. Nelsona. Fabuła tego dzieła jest prosta: w dzieciństwie Billy był świadkiem morderstwa rodziców, dokonanego przez mężczyznę w stroju Świętego Mikołaja. Lata później sam przywdziewa podobny kostium i wyrusza na krwawą zemstę na bliźnich. W roli Billy’ego Robert Brian Wilson. Aktor ma blisko dwa metry wzrostu, więc robi wrażenie. bb

WSPOMNIENIE

**Pamiętajcie
o Cornwellu!**

Jutro piąta rocznica śmierci Johna le Carrégo, a właściwie Davida Johna Moore’a Cornwella (ur. 19 października 1931 r., zm. 12 grudnia 2020 r.) – brytyjskiego pisarza, popularnego autora kryminałów, a w młodości funkcjonariusza MI6 (zdemaskował go podwójny agent Kim Philby). Gdyby nawet nie napisał kilkudziesięciu doskonałych powieści, tak jedna – „Druciarz, krawiec, żołnierz, szpieg” z 1974 r. – dałaby mu miejsce w kryminalno-literackich annałach. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 186. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

O konsekwencjach zazdrości małżeńskiej dobrze wiedzieli już starożytni. Przykładem przypowieść o Dejanirze – str. 10

Co się stało z Ludwikiem XVII? Jego historia rozpałała monarchistyczną wyobraźnię przez stulecia – str. 11

ZA TYDZIEŃ

John Rambo ustawia świat do moralnego pionu
„Rambo – Pierwsza krew” wszedł do amerykańskich kin 22 października 1982 r. W Polsce zdelegalizowano właśnie NSZZ „Solidarność”.



„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem lepiej żyć w zgodzie



Gen. Helmuth von Pannwitz (drugi z prawej), dowódca m.in. XV kozackiego korpusu kawalerii i honorowy „komendant wszystkich formacji kozackich”. Po wojnie sądzony w Moskwie, został powieszony w styczniu 1947 r.

Andrzej Dworak
redakcja@polskatimes.pl

W maju 1945 r. Brytyjczycy internowali w Austrii Kozaków dońskich, a następnie wydali ich Stalinowi. Było to konsekwencją ustaleń z konferencji jałtańskiej.

Keelhaul to stary zwyczaj karania angielskich marynarzy – oznacza przeciąganie pod kilem, czyli w zasadzie pewną śmierć karanego, szczególnie wtedy, gdy jest przeciągany wzdłuż okrętu.

W czasie konferencji w Jałcie na Krymie w lutym 1945 r. Ro-

osevelt i Churchill zgodzili się na żądanie Stalina, żeby przekazywać władzom sowieckim wszystkich jego obywateli. W myśl zapisu: „wydać Związkowi Radzieckiemu wszystkie osoby, także wbrew ich woli, a gdy trzeba, to siłą, które 1 września 1939 r. były obywatelami Związku Radzieckiego lub 22 czerwca 1941 r. były żołnierzami Armii Czerwonej i trafiły do niewoli w mundurach niemieckich lub jako dobrowolni sprzymierzeńcy Niemców”. Dowodzenie nad operacją objął gen. Charles Keightley, a wykonanie spoczęło na szkodkich i irlandzkich pułkach.

Kozacy nie wiedzieli o istnieniu takiego porozumienia, ale doskonale zdawali sobie sprawę, że deportacja na wschód oznacza śmierć. W końcu byli od dekad przeciwnikami komunistycznej władzy, walczyli po stronie Białych, a po przegranej z nową władzą uznawano ich za element wrogi, co najmniej niepewny.

Terror, nędza, głód

Kozacy, a wśród nich najlicniejsi Kozacy dońscy, byli uważani za najwierniejszą caratowi formację wojskową. Jednak niespodziewanie podczas rewolucji lutowej w 1917 r. wielu z nich

przeszło na stronę rewolucjonistów, przyczyniając się do obalenia caratu. Pozostali poszli do oddziałów Białych, a nawet niemal 2 tys. walczyło w ramach polskiej 6. Armii.

Nienawidzili bolszewików za to, że odbierali im tradycje, struktury, atamanów, starszyznę i prawosławie. Liczyli na to, że Zachód wesprze dostatecznie kontrewolucję i władza Sowieków padnie. Wtedy przeliczyli się pierwszy raz. Uciekali z Rosji, a ci, którzy zostali, przeżyli lata terroru, nędzy i głodu. Ukrywali się, żeby uniknąć powołania do Armii Czerwonej. Tak było aż do pojawienia się po obu stro-

nach Donu oddziałów niemieckich.

Kozacy całymi grupami zgłaszali się do armii niemieckiej. Bardzo wielu z nich robiło to zaraz po dostaniu się do niewoli. Odkopywali poukrywaną broń i ubierali stare mundury. Pojawili się duchowni, którzy przywdziewali swoje szaty i odprawiali w cerkwiach uroczyste modły. Do prowizorycznych obozów ściągali Kozacy pojedynczo, grupami oraz całymi oddziałami zbrojnymi. Nie tylko Kozacy – Czerkiesi, Karaczaje, Bałkarzy, Osetyńcy, Dagestań-

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

SAMOBÓJSTWO DEJANIRY A POLITYKA

To samobójstwo było jednym z niewielu popełnionych z powodów odzieżowych. Przynajmniej tak nas uczy mitologia grecka. A zaczęło się od tego, że Herakles spotkał w Hadesie niejakiego Meleagra, jednego z Argonautów, ale postać dość dwuznaczną moralnie. Zabił m.in. braci matki, z którymi wszedł wcześniej w gorszący spór o skórę po dziku kalidońskim.

Centaur Nessos

Herakles złożył mu w podziemiach obietnicę, że poślubi jego siostrę Dejanirę. Tak też się stało, ale wcześniej heros musiał stoczyć walkę z rzeczonym bogiem Acheloosem, legendarnym erotycznym maniakiem. Było to trudne – zważywszy na żywioł wodny – ale w konsekwencji dla Heraklesa niezwykle satysfakcjonujące.

Niestety, Dejanira okazała się niewiastą zazdrosną. Tadeusz Zieliński, jeden z najlepszych znawców krwawych mitologicznych zawłóści, opisuje, jak doszło do tytułowej tragedii. Oto podczas przeprawy Heraklesa z małżonką przez rzekę Euenos Dejanirę zdradziecko porwał centaur Nessos, z którym Herkules miał kosę, i to od dawna. Nic dziwnego, że heros – zorientowany się, co się święci – uśmiercił go zatrutą strzałą.

Exgegeza Lipskiego

Nessos był nad wyraz mściwy. Umierając, podszeptnął Dejanirę, by zachowała jego krew, która zapewni jej wierność małżeńską. Kilka kropel trafiło więc do flakonika, który nosiła zawsze przy sobie. Po latach, kiedy Herakles zaczął interesować się innymi damami, w tym słynącą z nieprzeciętnej urody branką Jole, coraz bardziej zazdrosna Dejanira postanowiła wypróbować skuteczność centaurowego środka, nasączając jego krwią T-shirt męża.

Krew Nessosa okazała się katalizatorem okrutnych męczarni. Nie mogąc się od nich uwolnić, cierpiący Herakles spalił ciało na stosie ofiarnym i tylko z woli Zeusa trafił na Olimp. Zaś nieszczęsna Dejanira z rozpaczyny dokonała zadzierzgnięcia, czyli strangulatio (samobójstwo przez zaciśnięcie pętli na szyi).

A polityka? Najbardziej oderwany od logiki wniosek z przypowieści o ciuchu, krwi i żoninej zazdrości wyciągnął Jan Józef Lipski, socjalista-mason w szkicu „Tunika Nessosa”. Dla niego to symboliczna opowieść o Polsce tolerancyjnej, otwartej na doświadczenia Europy, przysparzającej innym, nie zaś ciemnogrodzkiej, katolickiej, zasklepionej we własnym kołtuństwie.



Lubieżny centaur Nessos porywający Dejanirę z wezbranych nurtów rzeki Euenos



BRYTYJCZYCY W 1945 R. SPRZEDALI KOZAKÓW BEZ ZBYTNICH SKRUPUŁÓW

„Operacja Keelhaul”, czyli ze Stalinem lepiej żyć w zgodzie

Ciąg dalszy ze str. 9

czycy, Karabdyńcy, Ingusi, Czeczeńcy, Azerowie i Gruzini chwyтали za broń w oczekiwaniu deklaracji, manifestu wzywającego do podjęcia świętej wojny przeciwko bolszewikom. Ale czekało ich rozczarowanie – spotykali się tylko z nieokreślonymi obietnicami.

Kozacki Stan

Pierwsze oddziały kawalerii złożone z ochotników kozackich i jeńców wojennych z Armii Czerwonej pochodzenia kozackiego powstawały na froncie wschodnim już od jesieni 1941 r. Niemieckie dowództwo wykorzystywało je do zadań wartowniczych i ochronnych, a wkrótce też antypartyzanckich. Pierwsze pomysły sformowania kozac-

kiej dywizji kawalerii spotykały się z niechęcią samego Hitlera, który po prostu gardził Słowianami. Dopiero jesienią 1942 r. udało się majorowi Clausowi von Stauffenbergowi, sprawującemu funkcję szefa oddziału II Sztabu Generalnego, uzyskać zgodę na zorganizowanie na froncie wschodnim takiej jednostki.

Jego dowódcą został płk Helmut von Pannwitz, arystokrata i kawalerzysta znający język rosyjski. Założył w Chersoniu obóz dla Kozaków i ich rodzin. Pół roku później było tam kilkanaście tys. ochotników kozackich, powstała szkoła podoficerska i korpus kadetów, którymi zajmował się kierownik rekrutacji przy sztabie niemieckim ataman gen. Andriej Szkuro. Wiosną 1943 r. oddziały kozackie – trzy pułki kawalerii oraz dywizjon doński –

skierowano do Mławy. Sformowano z nich dwie brygady, dońską i II kaukaską, które liczyły 14 tys. Kozaków i 4 tys. Niemców. Oddziały miały dowódców niemieckich – poza tym dowodzonym przez płk. Iwana Kononowa.

Tak powstała 1. Kozacka Dywizja Kawalerii, którą we wrześniu zamierzano przerzucić do Jugosławii, żeby tam walczyły z komunistyczną partyzantką Josipa Broza Tity. Wywołało to niezadowolenie Kozaków, którzy chcieli walczyć z Sowietami na własnej ziemi.

W tej sytuacji płk Pannwitz sprowadził z Berlina generała jeszcze z carskiej armii Piotra N. Krasnowa, który wygłosił przemówienie nawołujące do walki z bolszewizmem, gdziekolwiek trzeba. Jego wizyta i mowa przekonały żoł-

nierzy dywizji do wyjazdu do Jugosławii.

Kozaccy uchodźcy

Do Jugosławii 1. Kozacka Dywizja Kawalerii przyjechała transportami kolejowymi przez Warszawę i Czechy. Rozładowała się w rejonie Osijek-Ruma i natychmiast skierowano ją do zadań ochronnych i antypartyzanckich. Działania Kozaków w krótkim czasie doprowadziły do wyparcia partyzantów z zajmowanych terenów.

Zadecydowała o tym przede wszystkim umiejętność walki w trudnym terenie, z czym nie radziły sobie oddziały niemieckie. Ponieważ prawosławni Kozacy nie chcieli dłużej walczyć z prawosławnymi Serbami, więc skierowano ich do katolickiej Chorwacji, muzułmańskiej Bośni



Kozacy poddają się Brytyjczykom w maju 1945 r. Już miesiąc później zostali wydani Armii Czerwonej

i nieprawosławnych rejonów Serbii.

Inna grupa kozacka, której los związał się z Niemcami, składała się z około 25 tys. kozackich uchodźców, którzy ewakuowali się z Kaukazu Północnego wraz z Wehrmachtem w 1943 r. Ta grupa, znana jako Kozacki Stan, wyemigrowała z południowej Ukrainy przez Białoruś. Pod wodzą atamana Domanowa wyruszyła z rejonu Nowogródek-Baranowicze w początku lipca 1944 r., kierując się w głąb Polski. Zajęła prowizoryczne legowiska w Zduńskiej Woli koło Łodzi.

Docelowo Kozacy mieli być skoncentrowani we Włoszech w okolicach Tolmezzo, które miało się zwać „Krajem Kozaków w Północnych Włoszech”. Potem jednak skierowano ich do Austrii. Brytyjczycy nakazali rozlokowanie w okolicach wsi Mauthen Kotschach, na terenie po obu stronach rzeki Gail, prawego dopływu Drawy.

W Lienz, opodal mostu na Iseli, w hotelu „Pod Żółtą Rybką”, stanął sztab atamana Domanowa. Generał Krasnow wraz z żoną i osobistym adiutantem otrzymał, po uprzejmości brytyjskiego dowódcy płk. Malcolm, willę w odległości kilku kilometrów od miasta. W centrum miasta, po prawej stronie Iseli, zajął kwatery sztab 8. Batalionu Szkockiego. W pobliskiej miejscowości Amlach, za Drawą,

umieszczono junkrów. Blżej Kozaków konwoju i 1. Pułk Konny. Pozostałe pułki i stacje miały się rozciągnąć wzdłuż dolnego biegu Drawy, na jej lewym brzegu od Lienz aż do Nikolsdorf – żandarmeria kozacka, pułki kubańskie, dońskie i terskie.

Przez kilka dni Brytyjczycy dostarczali Kozakom żywność, zażądali jednak oddania broni. Choć niechętnie, Kozacy się na to zgodzili. Broń osobistą zatrzymali oficerowie.

Własność JKM

15 maja 1945 r. zaprowiantowaniem zajął się brytyjski Czerwony Krzyż, który czerpał ze składów pozostawionych w Lienz przez Wehrmacht. Racje wydawane były według codziennego spisu stanu ludności, gdyż ciągle nadciągali nowi rozbitekowie. Początkowy stan według spisów angielskich wynosił: 15 tys. mężczyzn, 4 tys. kobiet, 2,5 tys. dzieci, 5 tys. koni i 12 wielbłądów. Pewnego popołudnia lotem błyskawicy Kozaków obiegła wieść, że Anglicy polecieli, aby Kozacy podjęli na nowo normalne ćwiczenia wojskowe, gdyż niezadługo już może „przydadzą się”.

Ze strony dowództwa 8. Batalionu Szkockiego i brytyjskiej komendy miasta Lienz mnożyły się objawy zycziwości. Optymizm wśród Kozaków wzrastał. Tylko jeden

przykry wypadek zamącił ten pogodny nastrój – huknął raptem pojedynczy strzał! Samobójstwo popełnił płk Gałuszkin. Palnął do siebie z karabinu, wkładając lufę w usta.

24 maja grupa uzbrojonych żołnierzy brytyjskich podeszła do wolno pasących się koni i zaczęła sobie wybierać poszczególne okazy. Kozaków poinformowano, że są jeńcami Jego Królewskiej Mości. Dwa dni później przed lokal polowego banku kozackiego zjechała ciężarówka w asyście kilkunastu uzbrojonych żołnierzy. Zażądali oni kluczy i wydania całej zawartości kasy. Nie zważając na protesty, żołnierze zwalili kasę na ciężarówkę i odjechali.

50 ciężarówek

Od tego dnia wypadki potoczyły się szybko. Z Salzburga do Lienz przyjechał gen. Szkuro i został aresztowany. Ale zapowiedziano też zrównanie racji żywnościowych z tą wydawaną żołnierzom

*„OPERACJA KEELHAUL” BYŁA
UZNANA ZA TAJNĄ DO LAT 70. XX
W. ALEKSANDR SOŁŻENICYN
NAZWAŁ JĄ „OSTATNIM SEKRETEM
DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ”.*

brytyjskim. Rozdano z brytyjskich zapasów pomarańcze i czekoladę. A potem odebrano broń oficerom.

28 maja na godzinę 13 zwołano wszystkich oficerów do wyjazdu na ważną konferencję do miejscowości Spittal nad Dunajem. Łącznie 2750 osób. Wsadzono ich na ciężarówki i wywieziono. W Spittal samochody wjechały w bramę obozu otoczonego potrójnym rzędem drutów kolczastych. Wszędzie gęsto rozstawione posterunki. Zaczął się wyładunek. Nikt się nie rzucał na Brytyjczyków z gołymi rękami. Przeszli do baraków. Tu zrywano z siebie dystynkcje oficerskie, szarpano paradne mundury włożone na konferencję, deptano po wyrzuczonych dokumentach, rwano listy i fotografie, jakie kto miał przy sobie. Pierwszy powieścił się dziennikarz Eugeniusz Tarusskij. Potem zastrzelił się gen. Siłkin, który najwidoczniej nie oddał pistoletu.

W ten sposób oddzielono dowódców od żołnierzy. Konferencja nigdy się nie odbyła, oficerów zapędzono w niezwykle brutalny sposób do 58 ciężarówek i czterech autobusów, po czym silnie strzeżona kolumna wyjechała dalej. Po drodze dwóch jeńców się otruło, 19 próbowało uciekać, ale tylko czterem się to udało – 15 zastrzelono. W Judenburgu i w Grazu wydano ich Armii Czerwonej.

Żywym lub martwym i cwilom, kazano gromadzić się w wyznaczonych miejscach i wsiadać na samochody. Zapowiedziano im, że na mocy umowy zawartej pomiędzy rządem Jego Królewskiej Mości i rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wszyscy Kozacy, zarówno oficerowie, jak szeregowi, a także ich rodziny, zostaną przekazani władzom sowieckim. Nastąpiła cisza, jak po ogłoszeniu wyroku śmierci.

Wszyscy muszą zostać wydani – dobrowolnie lub przy użyciu siły. Żywi lub martwi. Kto chce żyć, niech odchodzi na prawo. A kto woli być rozstrzelany, na lewo. Niedaleko stanęły brytyjskie czołgi.

Był ranek, nad Drawą wisiała mgła. Kozacy na miejscu największego zgromadzenia koło obozu w Peggetz zostali otoczeni żołnierzami z bronią automatyczną, obnażonymi bagnetami i grubymi pałkami. Na zewnątrz tłumy stali mężczyźni, w środku kobiety,

dzieci i duchowni. Nagle, na dany rozkaz, szkoccy żołnierze rzucili się w tłum, rozrywając łańcuch rąk i bijąc kolbami i pałkami po obnażonych do modlitwy głowach, po plecach, ramionach, po twarzach.

Von Pannwitz też

Na głównym placu w Peggetz pozostało kilkadziesiąt zabitych i rannych. Kilkadzieciąt osób utonęło w Drawie. Łącznie z samobójstwami, liczba ofiar nie przekraczała zapewne setki. Dokładnej statystyki nie ma. Z terytorium południowej Austrii wydano Sowietom 30-33 tys. Kozaków i ich rodzin. Większość pognano do gułagów, wielu straciło życie. Stalin uważał bowiem, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem, mogą być zdradcami, szpiegami – albo osobami skażonymi przez kontakt z drugą stroną.

Jesienią 1946 r. przed Kolegium Wojskowym Sądu Najwyższego ZSRR doszło do procesu gen. Piotra Krasnowa, gen. Hellmutha von Pannwitz, atamana Domanowa i innych wyższych oficerów kozackich. Wszystkich skazano na karę śmierci przez powieszenie. Gen. von Pannwitz mógł z łatwością uciec, ale postanowił dzielić los swych żołnierzy. Uciec udało się Iwanowi Kononowowi, który zamieszkał w Niemczech, a potem w Australii.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL PRASOWY



Szвец pijak Antoni Simon, opiekun Ludwika XVII, katuje go w więzieniu Temple. Rycina z epoki

O Ludwiku XVII – nieletniej ofierze Rewolucji Francuskiej

W monarchistycznej gazecie „Pro Patria”, w numerze 139 z 15 czerwca 1928 r., znalazł się tekst o losach Ludwika XVII, zaginionego w wieku dziecięcym w odmetach Rewolucji, a także o podających się zań samozwańcach. Trzeba przyznać, że redaktorzy Henryk Olszewski i Ignacy Oksza-Grabowski zadbali o to, by tekstowi, sygnowanemu podpisem „L.G.”, nadać jak najbardziej aktualną polityczną wymowę.

„Fałszywy Ludwik XVII

Ludwik XVI i Marja Antonina mieli dwóch synów. Starszy z nich umarł, gdy zaczynała się Wielka Rewolucja, dnia 4 czerwca 1789 r. w Wersalu, a młodszy, zwany najprzód księciem Normandji, po śmierci brata – Delfinem, a po śmierci ojca – Ludwikiem XVII, umarł zamęczony przez republikanów w więzieniu Temple w Paryżu. Skonał dnia 8 czerwca 1794 roku popołudniu.

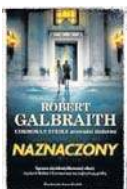
Jednak wiadomo, że fantazja, podniecona chęcią zrobienia wielkiej kariery, stwarza samozwańców. Zjawiało się kilku fałszywych Ludwików XVII i wszyscy zostali łatwo zdemaskowani, a tylko Niemiec jeden, Karol Benjamin Werge (albo – Werch), zdołał znaleźć ufnych jego baśniom, aż do ostatnich czasów; ów Karol Werge znany jest bardziej jako Naundorf.

Obecnie ukazała się w Paryżu książka p. Georges de Menteyer, który znalazł akta stanu cywilnego tego niemieckiego oszusta. Nielitościwa erudycja p. de Menteyer pogłębiła »naundorfistów«. Imć Karol Benjamin Werge urodził się w sobotę 9 maja 1777 r. w Halli nad Saalą i był synem piwowara, zajmującego się poprzednio handlem końmi. Werge nie wiedział nawet, czy drugi syn Ludwika XVI był Ludwikiem Karolem czy też Karolem Ludwikiem i różnie się podpisywał.

Odkrycia p. de Menteyer nie są tylko popisem erudyty: mają one znaczenie polityczne. Republika francuska (istnienie swe zawdzięczająca kłamstwom Gambetty i innych cnotliwych republikanów, którzy głosili, że z królem wróci pańszczyzna) hoduje potomków Naundorfa, aby w razie potrzeby zaciemniać sytuację, wysuwając fałszywych pretendentów. Kiedy zdarzy się, że »Action Française« rozlepi afisze szczególnie bolesne dla republikanów, wówczas pojawiają się kontr – proklamacje potomka Naundorfa, podpisującego się jako »Louis Prince de Bourbon« z podobizną profilu, mającego wskazywać na posiadanie przezeń rysów burbońskich.

Nietrudno się domyśleć, skąd są pieniądze na te manifesty podpisane przez człowieka spokojnie mieszkającego w Paryżu, gdy tymczasem prawdziwy król (Jan, książę de Guize) jest skazany przez »prawo« na wygnanie. Dzisiejszy »Naundorf« może sam wierzy w swe królewskie pochodzenie, ale naundorfistów już prawie nie ma. Kaleka (niewidomy) i bez potomków męskich (ma jedną córkę) »Louis Prince de Boutbon« zakończy legendę stworzoną przez Werge-Naundorfa i, niestety, przez tych wiernych, ale naiwnych rojalistów, którzy nie mogli uwierzyć, że rodząca się Republika przeszła po trupie królewskiego dziecka.

L.G.”.
opr. żar

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZYrekomenduje
Stanisław Majerowski**Cormoran Strike prowadzi śledztwo**

Do kogo należą okaleczone zwłoki znalezione w skarbcu sklepu ze srebrem? Kobieta, która zgłasza się do Agencji Detektywistycznej Strike i El-lacott, jest przekonana, że to ciało jej chłopaka, który zniknął, zostawiając ją z niemowlęciem.

Robert Galbraith (J. K. Rowling), „Naznaczony”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 89,90 zł

**Kim była nasza denatka?**

Ciało młodej kobiety unosi się na wodach Laguny Weneckiej. Kiedy włoska policja nie jest w stanie ustalić jej tożsamości, prosi o pomoc znanego konserwatora sztuki Gabriela Allona o wykonanie portretu sądowego twarzy denatki.

Daniel Silva, „Poza podejrzeniem”, wyd. Harper Collins Polska, Warszawa 2025, cena 44,90 zł

**Jesteś zaskoczony, Herkulesie?**

Na niewielkiej greckiej wyspie Lamperos Herkules Poirot zamierza spędzić sylwestrową noc. Podczas zabawy nieoczekiwanie dowiaduje się, że będzie świadkiem „ostatniej i pierwszej śmierci tego roku”. Wkrótce dochodzi do morderstwa.

Agatha Christie, Sophie Hannah, „Ostatnia śmierć w roku”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 54,90 zł

**Przeszłość decyduje o tym, co dziś**

Gdy w Tokio zostaje zamordowany znany prawnik, a do winy przyznaje się niepozorny emeryt, dla policji sprawa wydaje się oczywista. Ale syn i córka ofiary docierają do dramatycznych wydarzeń sprzed trzydziestu lat...

Keigo Higashino, „Łabędź i nietoperz”, wyd. Grupa Wydawnicza Relacja, Warszawa 2025, cena 59,90 zł

**Nie zadzierajcie się z panią Plansky**

Pani Loretta Plansky to wdowa, która próbuje cieszyć się spokojną emeryturą na słonecznej Florydzie. Pewnej nocy odbiera telefon od osoby podającej się za jej wnuczkę, Willa. Chłopak błaga o dziesięć tysięcy dolarów na ratunek z kłopotów.

Spencer Quinn, „Odwet pani Plansky”, wyd. Nemezis, Warszawa 2025, cena 49,90 zł

**Jak zbadać granice człowieczeństwa**

W głębi Appalachów, z dala od cywilizacji, rodzina Morrowów prowadzi życie rządzone przemocą, tajemnicami i śmiercią. W ich świecie obowiązują jedno prawo: rodzina ponad wszystko – bez względu na to, jak mroczne są jej sekrety. A tych jest naprawdę sporo...

Ania Ahlborn, „Brat”, wyd. Muza, Warszawa 2025, cena 46,90 zł

Koszmar bycia niewolnikiem
w starożytnym Rzymie

Szalejące tłumy, pożary, walące się domy, nieustanny fetor Tybru – życie w antycznym Rzymie było intensywne i nobilitujące, ale niezwykle i niebezpieczne.

„Niewolnicy w Rzymie pełnili niezliczone funkcje – od pracy przy ogromnych przedsięwzięciach budowlanych, poprzez służbę w prywatnych domach i małych przedsiębiorstwach, aż po pełnienie obowiązków na cesarskim dworze. Ich rynkowa wartość była znacząca, a cena zależała od umiejętności konkretnego niewolnika, poziomu jego wykształcenia, potencjalnej długowieczności, a także od lokalizacji i dostępności niewolników w danym regionie.

Do Rzymu i Italii niewolnicy trafiali z najdalszych zakątków imperium. Stanowili znaczną część łupów zdobywanych w wojnach podbojowych – po zakończonych kampaniach byli albo zatrzymywani przez zwycięzców i wykorzystywani do własnych celów, albo sprzedawani na targach niewolników. Część z nich trafiała również do żołnierzy jako przydział. Cezar miał opinię człowieka, który szczególnie cenił niewolników odznaczających się urodą i obyczajem. Rzekomo to właśnie miało być jednym z powodów jego zainteresowania inwazją na Brytanię.

Obok niewolników zdobywanych na wojnach istniał także ogromny i nieustannie działający rynek wtórny. Pliniusz Młodszy otrzymał kiedyś rekomendację od przybranego ojca, Pliniusza Starszego, dotyczącą zakupu niewolników. Po osobistym obejrzeniu ich napisał: »Pominąwszy żarty, sądzę, że niewolnicy, których za Twoją radą dla mnie kupiono, są przystojni. Pozostaje tylko, aby byli zdolni, o czym przy kupnie niewolników lepiej się ze słyszenia niż z wejrzenia sędzić.

Tabliczka z Pompejów wspomina o sprzedaży niewolników, która miała się odbyć 13 grudnia na forum w Pompejach, publicznie, w ciągu dnia». Niewolnicy wystawiani na sprzedaż mogli się spodziewać, że handlarz niewolników, znany jako venalicius, każe im się rozebrać i szczegółowo ich obejrzy. Pliniusz Młodszy w swoich pismach odnosił się do niewolników w sposób swobodny, używając powiązanego terminu venalibus, oznaczającego towary »na sprzedaż» – w tym przypadku świadome i żywe »towary».

Słowo to stało się źródłem współczesnego wyrazu »we-

nalny», kojarzonego z korupcją, co nie jest przypadkiem, zwłaszcza na złą sławę handlu niewolnikami, często obfitującego w oszustwa. Kiedy Kaligula wybierał spośród żon swoich gości te, które zmuszał do spędzenia z nim nocy, opisywano jego zachowanie jako podobne do kupowania niewolników.

Pewna niewolnica w rzymskim Londynie została sprzedana za 2400 sesterców, co odpowiadało średniej rynkowej wynoszącej około 2000 sesterców za przeciętnego niewolnika w czasach cesarstwa. Oczywiście ceny mogły się znacznie różnić w zależności od umiejętności, doświadczenia czy wyglądu danej osoby. Marcialis nie szczędził drwin swoim znajomym Kwin-tusowi i Tuce, którzy płacili zawrotne sumy – nawet 100 czy 200 tysięcy sesterców – za niewolników. Nie dziwi fakt, że wyjątkowo zdolni rzemieślnicy lub dobrze wykształceni sekretarze mogli osiągać wyższe ceny niż zwykła służba domowa. Jednak Tuła według Marcialisa nie kierował się rozsądkiem, lecz własnymi upodobaniami, wydając ogromne kwoty na swoich »młodych ulubieńców».

W innym miejscu Marcialis odnosi się do targowisk, na których sprzedawano mniej wartościowych niewolników, nazywając te miejsca »chciwymi podestami» (avarae catastae). Były to typowe rynki niewolników, gdzie ludzie przeznaczeni na sprzedaż stali na podwyższeniach, aby potencjalni kupcy mogli ich dokładnie obejrzeć.

Handlarza niewolników określano także mianem »mango» – słowo to miało pejoratywny wydźwięk, sugerując osobę, która usiłuje przedstawić towar w lepszym świetle niż na to zasługuje. Pochodziło ono od czasownika oznaczającego »upiększać» i zostało użyte przez Pliniusza w odniesieniu do znanego handlarza Toraniusza.

Toraniusz zasłynął ze swojej przebiegłości, gdy sprzedał Markowi Antoniuszowi dwóch przystojnych chłopców tak do siebie podobnych, że można ich było wziąć za bliźniaków. Za tę parę otrzymał astronomiczną sumę 200 tysięcy sesterców. Gdy Antoniusz zaczął się skarżyć, że został oszukany, Toraniusz sprytnie przekonał go, iż przypadkowe podobieństwo dwóch niespokrewnionych osób jest zjawiskiem znacznie rzadszym i bardziej niezwykłym niż podobieństwo bliźniąt – a zatem jego zakup był jeszcze cenniejszy niż mógł przypuszczać.

Dzięki tej zręcznej manipulacji udało mu się wyjść z sytuacji bez szwanku. Pliniusz używał



GUY DE LA BÉDOYÈRE

Brytyjski historyk (University College London) i dziennikarz. Autor popularnych książek poświęconych realiom starożytności, w tym m.in. „Pretorianie. Rozkwit i upadek gwardii cesarskiej”.

zarówno określenia mango, jak i czasownika mangonico nie tylko w odniesieniu do niewolników, ale także w kontekście innych towarów, co jeszcze bardziej podkreślało, że w rzymskim świecie ludzie byli traktowani jak dobra handlowe. Co ciekawe, Pliniusz wydaje się być jedynym autorem, który używał w ten sposób tych terminów.

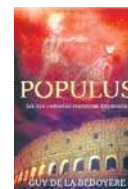
Handlarze niewolników mieli do dyspozycji wiele sztuczek, ponieważ handel ludźmi należał do najbardziej dochodowych gałęzi rzymskiej gospodarki. Stosowano różne metody, by zwiększyć atrakcyjność sprzedawanych niewolników i tym samym podnieść ich cenę. Jednym z popularnych zabiegów było dodawanie korzenia hiacyntu do słodkiego wina – rzekomo miało to opóźnić oznaki dojrzewania. Jak dokładnie działał ten specyfik (i czy w ogóle był skuteczny), pozostaje niejasne, jednak proceder ten był skierowany przede wszystkim do klientów poszukujących młodych niewolników, by służyli jako ozdoby domowe lub niestety obiekty seksualne.

Kolejną metodą, mającą na celu podniesienie wartości niewolnika, była kastracja, zwłaszcza w przypadku chłopców przeznaczonych do służby w domach arystokracji. Innym sposobem poprawienia wyglądu niewolników było smarowanie ich kończyn specjalną maścią sporządzoną z żywicy rozpuszczonej w oleju. Preparat ten miał rzekomo rozluźniać ciało, copozwalało niewolnikom więcej jeść i sprawiało, że wyglądali na lepiej odżywionych. Łatwo zrozumieć, dlaczego handlarze niewolników inwestowali czas i pieniądze w metody pozwalające zwiększyć ich zyski. Był to niezwykle dochodowy biznes, lecz także wymagający – transport ludzi na sprzedaż wiązał się z ogromnym wysiłkiem i ryzykiem. Jeden z handlarzy, Gajusz Sempromiusz Nikokrates, na swoim nagrobku opisał trudności długich podróży, które odbywał z niewolnikami. Przemierzanie setek mil z »żywym towarem» było logistycznym wyzwaniem niosącym zagrożenia w postaci chorób, buntów i strat finansowych.

Jeszcze bardziej wymowny jest nagrobek Aulusa Kapriliusza

Tymoteusza, który zmarł pod koniec II wieku p.n.e. Na reliefie upamiętniającym jego życie przedstawiono, jak ciągnie za sobą skutny łańcuchami ładunek niewolników, traktowanych niczym juczne zwierzęta. Wśród nich można dostrzec co najmniej dwoje dzieci. Wespazjan zyskał przydomek »Poganiacz Mułów», ponieważ, jak twierdzi Swetoniusz, po powrocie z zarządzania Afryką był tak splukany, że musiał zająć się handlem mułami. W rzeczywistości termin ten mógł być metaforą odnoszącą się do handlu niewolnikami, którzy byli traktowani jak zwierzęta pociągowe. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby handel prawdziwymi mułami przynosił szczególne zyski, podczas gdy według satyryka Persjusza handel niewolnikami był skutecznym sposobem na »podwojenie majątku» (duplicare rem).

Swetoniusz sugeruje, że tego rodzaju przedsięwzięcie odbiło się negatywnie na osobistym prestiżu Wespazjana, zmuszając go do przyziemnych działań w celu uporządkowania swoich finansów. Możliwe też, że przydomek odnosił się do kastratów okaleczonych przez chciwego handlarza, by osiągnąć wysokie ceny na rynkach niewolników. Kastraci, podobnie jak muły, byli bezpłodni. Syn Wespazjana, Domicjan, zakazał tej praktyki i wprowadził maksymalne ceny na pozostałych niewolników tego typu. Niemniej proceder nie zniknął. Zakaz musiał zostać ponownie wzmocniony za Nerwy w 97 roku, a później za panowania Hadrianiana. Edykt Hadrianiana głosił, że nikt nie ma prawa wykastrować człowieka wolnego ani niewolnika, czy to za jego zgodą, czy bez niej, a także nikt nie może dobrowolnie poddać się kastracji (...).



Guy de la Bédoyère, „Populus. Jak żyli i umierali starożytni Rzymianie”, wyd. Prószyński i S-ka 2025, cena 99 zł

Kristi ratuje zwierzęta. Na froncie

– Myślę, że z psami na wojnie jest jak z pierwszymi ludźmi, którzy doświadczali burzy. To dla nich przerażające i niezrozumiałe – mówi Krystyna Drahomarecka

Maciej Czerniak

Owczarek, którego osłoniła własnym ciałem, liżał ją potem po dłoniach. Czuł, komu zawdzięcza życie. To było w maju 2024 r. Wraz ze swoimi ludźmi, z grupy „12” („12 Strażników”) w obwodzie Donieckim w Ukrainie robiła to, co zaczęła jeszcze przed wojną: ratowała zwierzęta.

Bitwa na sąsiedniej ulicy

Na stałe pracują pod Odessą. Tam Krystyna prowadzi swój azyl dla psaków, o którym mówi „szelter”, a który nazwała „Miejsce pod słońcem”. Każdego miesiąca na tydzień udają się w rejon frontowy. Jadą na południe albo na wschód. Tam odławiają blaknące się psy.

Wtedy, w maju 2024 na akcję pojechali zgodnie z planem. Ewakuacja okazała się jednak wyjątkowo trudna. – Normalnie, kiedy jesteśmy w pobliżu linii frontu, dobrze wiemy, gdzie są pozycje Rosjan, w jakich odległościach. Wojskowi mają szczegółowe rozeznanie – mówi Kristi. – Tym razem było inaczej.

Rozpoczęła się „operacja charkowska”. Rosyjskie natarcie w kierunku stolicy obwodu. Na drodze wojsk był właśnie Wołczańsk, był też Toreck, gdzie właśnie znaleźli się wolontariusze. – Rosjanie zaczęli częściej używać dronów, więc nie mogliśmy się ewakuować w dzień. Próbowaliśmy nocą, ale to też było trudne, bo oni używają termowizji.

W czasie masowego ataku na miasto zrobił się, jak mówi Kristi, kocioł. Rosyjscy żołnierze byli wszędzie. W tym kotle oni – wolontariusze, animalisi. Po co? Rozmawiamy o tym z Kristi, ale opowieść zaczyna rządzić się swoją logiką. Pokrętną, chaotyczną. Ogień we wspomnieniach znów staje się żywy i przesłania portajdek zdań. – Rosjanie byli dwie ulice dalej, wywiązała się bitwa. Oni widzieli, że jesteśmy tam, że zabieramy psy, ale to dla nich nie miało żadnego znaczenia – opowiada. – Może nie dowierzali, że wolontariusze mogli się znaleźć tak blisko frontu i to nocą... Ich to zresztą nie obchodziło. Widziałam, jak dron zabija parę starszych osób. Małżeństwo – oni uciekali ze swoim psem, chcieli się ewakuować.

W tym ataku Kristi została ranna. Wybuch odrzucił ją, odłamek pocisku trafił w udo. Doznała wstrząsu mózgu. Wo-

lontariusze szli wtedy ze zwierzętami. Kristi miała ze sobą małe psy, jej kolega, jeden z „dwunastu”, prowadził owczarka niemieckiego. Kiedy doszło do ataku, próbowała osłonić zwierzę własnym ciałem. Pies już przedtem był rozdrażniony, potem wpadł w panikę.

Kiedy ewakuowali się, ukryli się w przyziemiu budynku już w bezpiecznej strefie, siedziała z nogą owiniętą purpurowym, przesiąkniętym krwią opatrunkiem, a psiak już liżał ją po ręce. Na swój sposób czuł, kto go ochronił.

– To jest taka różnica, że my, ludzie, widzimy te wszystkie okropności, ale rozumiemy, skąd się biorą; że to wojna, że ta śmierć może nadejść. I wiemy, z której strony może przyjść. Dla zwierzątek to czysta zgroza. Psy boją się fajerwerków. Wyobraź sobie, czym jest dla nich hałas ognia frontowego. Wystrzały z dział, odpalane pociski raketowe. I to trwa i trwa.

Dwa światy

Krystyna Drahomarecka ma 28 lat, jest architektem. Przed wojną pracowała w zawodzie, w Odessie. Popołudniami, kiedy wracała do domu, czuła się samotna. Pewnego dnia w 2020 r. na Facebooku znalazła post Ludmiły, która pokazywała, jak ratuje zwierzęta znalezione na ulicy. Kristi napisała do niej.

– Też zawsze chciałam to robić, ale nie wiedziałam jak. Myślałam, że aby prowadzić schronisko, trzeba mieć dużo pieniędzy. Teraz wiem, że chyba wszyscy, którzy prowadzą schroniska, są biedni. A mimo wszystko robią to.

Ludmiła pokazała, że to jest możliwe – można wziąć psa z ulicy i znaleźć dla niego rodzinę. – Zawsze sobie wyobrażałam, że jeśli mnie spotkałoby coś takiego, ten pies zostałby ze mną na zawsze. Nie mogłam jednak tego zrobić – uśmiecha się Kristi – bo mieszkalam z rodzicami, nie było na to szans.

– Na początku więc pomagałam Ludmile w poszukiwaniu nowych domów dla psów. Powiedziała, że mam balkon i tak możemy zacząć, mogę tam przez jakiś czas trzymać zwierzęta. Tak to się zaczęło. Z czasem zaczęłam już ratować zwierzęta na własną rękę.

Gdy wojna się rozpoczęła, były już dobrymi przyjaciółkami. Wtedy wielu ludzi za gra-



Krystyna Drahomarecka buduje pod Odessą schronisko dla psów

nicą było gotowych, by przyjąć do siebie psy z Ukrainy. Adoptować je.

– W Ukrainie naprawdę trudno znaleźć kogoś, kto przyjmie psa do domu. Gdy rozmawiam na ten temat z Polakami, to widzę, że wy też przechodziliście pewną ewolucję, że zmienił się stosunek ludzi do zwierząt. Wiem, że tu też psy trzymane na łańcuchach, a teraz śpią z ludźmi w łóżkach. Mam nadzieję, że w Ukrainie sprawy potoczą się podobnie.

Mimo wojny w Ukrainie nstawienie do zwierząt już się powoli zmienia. Psy, jeżeli są na łańcuchach, to najczęściej w małych wsiach. – Mamy też koty, które oddajemy pod opiekę naszym partnerom, oni zajmują się ich leczeniem, odrobaczaniem itd. Kociaki trafiają do nowych właścicieli. Ja jestem psiara, więc mnie łatwiej jest znaleźć nowy dom dla psa niż dla kota.

Niewidzialny, śmiertelny wróg

„Szelter”, który pod Odessą prowadzi teraz Kristi, to tymczasowe schronienie dla 250 psów. – Budujemy je krok po kroku. Na początku to było

się szczeniaki, po prostu się je topi. To straszne.

O pracy Kristi i jej zespołu opowiada film dokumentalny produkcji kanadyjskiej w reżyserii Olhy Byrledianu. Premierę miał w 2024 roku na festiwalu w Seattle i zebrał wiele nagród na całym świecie.

David Jackson, autor recenzji dla BAFTA Qualifying Cambridge Film Festival: „Nie da się patrzeć na osamotnionego psa, w czasie ataku raketowego, kulącego się ze strachu i nie uronić łzy. Nie da się nie zapłakać na widok tego samego psa, kiedy po opieką wolontariuszy UWAF dochodzi do siebie i oswaja”. Dalej krytyk pisał: „Film skupia się na sprawie ratowania bezpańskich zwierząt, ale przypomina, że za ich losami kryją się ludzkie tragedie”.

– Zawsze się zastanawiałam, dlaczego mamy takie problemy ze zwierzętami. Wciąż jest wiele okrucieństwa, traktuje się je jak przedmioty. Tłumaczymy, że nie można karmić ich resztkami naszego jedzenia, że zwierzę potrzebuje opieki weterynaryjnej. Wielu widzi to tak: Jeżeli pies choruje i umrze, to OK, weźmiemy sobie nowego.

Psy i ludzie

W listopadzie Kristi przyjechała do Bydgoszczy. Na Festiwalu Prapremier w Teatrze Polskim wystawiono spektakl „Psy i Ludzie” Vyachesława Volkonsky’ego. To sztuka w części inspirowana historią Kristi. W części, bo porusza też tematykę przemocy wobec zwierząt i stawia pytania o granice człowieczeństwa w czasie wojny.

Kristi spotkała się z Eleną Morozową, prezeską Kujaw-

sko-Pomorskiego Domu Ukraińskiego, która wspiera jej działania. Odwiedziła też bydgoskie schronisko dla zwierząt prowadzone przez Izabellę Szolginię. – To, co robi Izabella, napędza mnie otuchą, a jej historia inspirowuje. Ona też budowała to miejsce małymi krokami. A teraz to w pełni profesjonalne schronisko. Mam nadzieję, że my też takie stworzymy.

Z tej wizyty Kristi wyjechała zaopatrzona w worki karmy dla psów. Po wojnie chce dalej pomagać zwierzętom. – Jestem w tym dobra i kocham to. Mamy wiele planów. Chcemy założyć szkołę, współpracować z trenerami, behawiorystami. Byłam na szkoleniu w Kanadzie, gdzie przysposabia się psy do pracy nie tylko z osobami niewidomymi. Chcemy szkolić je do asystowania niepełnosprawnym żołnierzom.

Opowiada, że psy jak ludzie, przechodzą traumę. Jej podopieczni trafiają do adopcji w Polsce, w Czechach i Niemczech. – Mówiono mi, że w Kijowie nie ma frontu, więc tam możemy szukać nowych domów dla psów. Miasto jednak niemal codziennie jest celem ataków dronów i rakiet. Wiele psów umiera na atak serca.

Przekonuje, że każdy psiak ma swoją osobowość. Nie każdy będzie zdolny do pomocy osobie niepełnosprawnej. – To tak, jakby kazać fotografowi pracować jako kucharz. Nauczy się gotować, ale nie będzie robił tego z oddaniem. Każdy powinien być na swoim miejscu. Ze zwierzętami jest podobnie. ©©

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSY BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Praca

Rolnicze

INNE

MASZYNY ROLNICZE

KURS Ochrony.1600zł.Raty.

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny

tel.694848043

rolne. Tel. 535135507.

Każdy chyba potrzebuje szczęścia. I o to szczęście trzeba dbać i je kreować

Leszek Lichota w „Pytaniu na śniadanie” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Maryla Rodowicz dostała rolę w prezencie
Piosenkarka opowiedziała w podcaście Wojewódzki & Kędzierski o swym roman-sie z Danielem Olbrychskim. Historia była kiedyś głośna, zdarzyła się w latach 70. – Byłam zakochana. Trafił mnie od razu wszystkim, rolami. Jeszcze powiedział, że rola Kmicica jest „twoja”. Podarował mi rolę Kmicica! – zdradziła gwiazda.

Karolina Gilon ma obrotowego chłopaka
Celebrytka zdradziła ostat-nio na Instagramie, czym zaj-muje się jej partner Mateusz Świerczyński. – Handluje brokułem i kalafiorem w bar-dzo dużych ilościach. Jego firma zajmuje się taką dystry-bucją warzyw stąd na rynki zagraniczne w wielkich tirach. W sezonie mają co robić – powiedziała.

Agnieszka Włodocha lubi powtórzyć tekst
Aktorka od 2018 r. tworzy uda-ne małżeństwo z kolegą po fa-chu – Antonim Pawlickim. Wy-chowują dwoje dzieci i pracują razem w teatrze. Małżonkowie odwiedzili „Dzień dobry TVN”, gdzie opowiedzieli o sobie. – Idealnie byłoby, gdybyśmy usiedli na kanapie i powtarzali tekst. Ale jest proza życia, wy-noszenie śmieci, robienie zaku-pów, więc to trudne. Ale przy-znaję, że to szalenie miłe, kiedy zdarzy się taki moment, że mo-żemy usiąść i powtórzyć sobie tekst, no bo to jest też czas dla nas – powiedziała aktorka. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Sława i chwała
TVP Historia, 19:05
Adaptacja powieści Jarosła-wa Iwaszkiewicza, kreśląca dzieje polskiej inteligencji w latach 1914-1947. Histo-ryczne wydarzenia i wielkie przełomy przeplatają się z opowieściami o miłości, zdradach i tragediach. W obsadzie m.in.: Joanna Szczepkowska, Piotr Adam-czyk i Olgierd Łukaszewicz.

Tylko nie ty
Polsat, 20:00
Bea i Ben, z powodu konflik-tu na pierwszej randce, nie pałają do siebie sympatią. Spotykają się ponownie na weselu w Australii. Postana-wiają udawać parę, aby unik-nąć uwag ze strony krew-nych. I szybko przekonują się, że nienawiść od miłości dzieli cienka linia...

Syberia dla polska
Kino Polska, 20:00
Nocą 10 lutego 1940 r. NKWD wysiedla mieszkań-ców wsi Czerwony Jar na Podolu. Wśród wysiedleń-ców jest rodzina Jana Doliny. Ich nowym domem jest obóz pośrodku tajgi, gdzie muszą się zmierzyć z zim-nem, głodem i chorobami.

Wino dla nazistów.
Cierpki smak kolaboracji
Planete+ HD, 22:00
Jeden z mitów narodowych głosi, że Niemcy siłą zajęli francuskie winnice i zmusili ich właścicieli do produkcji wina dla III Rzeszy. Badania historyczne przeczą tej nar-cacji, wskazując na dobro-wolną i lukratywną współ-pracę winiarzy z nazistami.

KRZYŻÓWKA NR 191

Poziomo:
1) wrażenie wzrokowe po sil-nym świetle,
6) stolarski lub ślusarski,
10) porozumienie kończące spór,
11) roślina o jadalnych młodych pędach wyrastających z kłącza,
12) oszklona szafka w muzeum,
13) Marszałkowska w naszej stolicy,
14) profesja wśród zawodów adwokackich,
17) dodatkowo płatny w samo-locie,
20) przydrożny chwast, świń-ska trawa,
23) Stanisław ... Poniatowski, król Polski,
25) lekarski lub dyrektorski,
27) miejsce wygłaszania homilii,
28) uliczna, uroczysta manife-stacja, np. 11 listopada,
30) niewielki domek w ogrodzie,
32) niemiecka grupa muzyczna („Rasputin”),
33) okres pobytu na wczasach,
35) Henryk, polski dyrygent i kompozytor,
36) ogólnie o mlecznych wyro-bach,
37) panujący nastrój, klimat,
38) ... morska na Rozewiu,
39) lewy dopływ górnej Wisły.

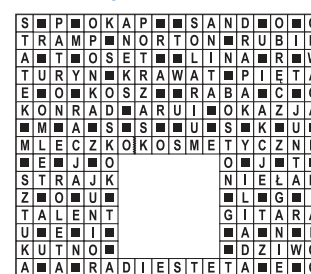
Pionowo:
1) badane przez grafologa,
2) siła działająca na ciało za-nurzone w wodzie,
3) leśny krzew, świdwa,
4) drapieżny kot, lew górski,
5) miasto satelickie Szczecina,



6) dawny aktor wędrowny,
7) srebrzystobiał, lekki metal,
8) tajne sprzysiężenie, spisek,
9) klamra spinająca splekane mury,
15) miejsce pracy urzędnika,
16) tępa część siekiery,
18) ślad na skórze po oparzeniu,
19) wełniana kurtka góralska,
21) długowieczne drzewo liś-ciaste z żółędziami,

22) „... srebrny Salomei”, dra-mat Słowackiego,
24) indyjskie mauzoleum w Agrze,
26) stan pod wpływem hipnozy,
28) sygnał do wstawania,
29) minerał, siarczek rtęciowy,
30) stan osłabienia fizycznego,
31) podłużny bęben wojskowy,
34) miasto nad Kanałem Gli-wickim.

ROZWIĄZANIE NR 190



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie ruszysz na-przód. Horoskop dzienny za-powiada, że spotkasz inspi-rującą osobę, która doda Ci energii oraz odwagi.
Ryby (19.02 - 20.03)
Twoja cierpliwość popłaci. Horoskop na dziś mówi, że spokojny rytm dnia po-zwoli Ci dostrzec szansę na stabilny rozwój.
Baran (21.03 - 19.04)
Lekka atmosfera sprzyja roz-mowom. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że otwo-rzysz się na pomysły i zy-skasz ciekawą perspektywę.

Byk (20.04 - 20.05)
Czas na troskę o siebie. Ho-roskop dzienny zapowiada, że krótki odpoczynek pomo-że Ci odświeżyć emocje i nabrać jasności umysłu.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dzień doda Ci pewności sie-bie. Horoskop na dziś wyraż-nie mówi, że Twoja kreaty-wność przyciągnie uwagę osób, które Cię docenią.
Rak (22.06 - 22.07)
Skup się na szczegółach. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że dzięki konse-kwencji zrobisz krok naprzód w ważnym osobistym planie.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny zapowiada, że słuchając uważnie innych ludzi, zbudu-jesz nic porozumienia.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię w do-brym kierunku. Zaufaj prze-czuciom, bo horoskop na dziś mówi, że wskażą Ci one drogę do ciekawej okazji...
Waga (23.09 - 22.10)
Poczujeś wolność działania. Horoskop dzienny na czwar-tek wróży, że zmienisz podejście i otworzysz drzwi do świeżych doświadczeń.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie efekty. Horoskop dzienny stanowczo radzi jednak zadbać o równo-wagę, by nie zgubić po dro-dze własnego spokoju.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje idee nabiorą sensu. Horoskop na dziś to wska-zówka, by podzielić się nimi i znaleźć sojusznika do współ-nej realizacji planów.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Przed Tobą dzień pełen wra-żliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że Twoja empatia wniesie ciepło w relacje z innymi osobami.

Mecz prawdy Legii. Trudne zadanie przed „Jagą” i Lechem

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Już dzisiaj, 11 grudnia, Raków Częstochowa, Jagiellonia Białystok, Lech Poznań oraz Legia Warszawa rozegrają piąte, przedostatnie mecze fazy ligowej Ligi Konferencji.

Najtrudniejsze zadanie czeka Legię, która w ostatnich meczach skomplikowała swoją sytuację w kontekście gry na wiosnę w europejskich pucharach. Wojskowi przegrali z na wyjeździe NK Celje oraz u siebie ze Spartą Praga. W efekcie zajmują jako jedyni z polskich drużyn odległe, 28. miejsce, które nie daje fazy pucharowej. Podopiecznych tymczasowego trenera Inakiego Astiza czeka teraz wyjazd do Armenii, gdzie nie mogą sobie pozwolić na stratę punktów z teoretycznie niżej notowanym Noah Erywań. Tylko w teorii, ponieważ rywale mają na koncie o dwa punkty więcej.

Legia zgromadziła zaledwie trzy oczka, zdobyte po jedynym zwycięstwie nad Szachtarem Donieck w 2. kolejce. Noah ma ich już pięć, dzięki wygranej z Rijeką oraz remisom z Universitateą Craiova i Aberdeen. Na dwie kolejki przed końcem fazy ligowej LK Ormianie zajmują miejsce premiowane awansem do play-offów o 1/8 finału. W czwartek Legia będzie osłabiona brakiem Artura Jędrzejczyka, Radovana Panikova i Noaha Weisshaupta. Wciąż kontuzjowany pozostaje także napastnik Jean-Pierre Nsame.

Mecz Noah - Legia rozpocznie się o godz. 18.45. Transmisja dostępna będzie wyłącznie na płatnych kana-



Największe problemy z polskiego kwartetu w rozgrywkach Ligi Konferencji ma warszawska Legia, która dzisiaj zagra w Erywaniu z FC Noah

łach Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1 oraz w streamie Polsat Box Go. Spotkanie poprowadzi arbiter Bulat Sariyev z Kazachstanu, a na liniach będą mu asystować Sergei Vassytin i Yuriy Tikhonuk. Za VAR odpowiedzialni będą Manuel Schuettengruber (Austria) oraz Aidyn Tassibayev (Kazachstan).

Raków w najlepszej sytuacji

Raków ma już zapewniony awans do fazy pucharowej Ligi Konferencji, a teraz walczy o jak najwyższą pozycję w tabeli. Pierwsze osiem miejsc daje bezpośredni awans do 1/8 finału, bez konieczności gry w play-offach.

Rywalen wicemistrzów Polski będzie bośniacki HSK Zrinjski Mostar, który ma o dwa punkty mniej od wicemistrzów Polski. W poprzedniej kolejce sprawili niespo-

dziankę, pokonując u siebie BK Häcken 2:1.

Arbitrem głównym meczu Raków - Zrinjski będzie Czech Ondřej Berka, a na liniach pomogą mu rodacy Ivo Nadvornik i Matěj Vlček. Za VAR odpowiadać będą Pavel Orel i Miroslav Zelinka.

Transmisja od godz. 21.00 na kanałach Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2.

Spore wyzwania przed Jagiellonią i Lechem

Jagiellonia Białystok po czterech meczach fazy ligowej ma na koncie osiem punktów i jest już pewna awansu do fazy pucharowej. Teraz walczy o miejsce w TOP 8. Przed drużyną Adriana Siemienia stoi jednak trudne wyzwanie - rywalen będzie solidny średniak hiszpańskiej La Liga, Rayo Vallecano, które w odróżnieniu jednak od nie-

pokonanej (jeszcze) Jagiellonii raz przegrało w tej edycji Ligi Konferencji - ze Slovanem Bratysława.

Dodatkową motywacją dla kibiców będzie możliwość rewanżu za Lecha Poznań, który w 2. kolejce przegrał w Madrycie 2:3 mimo prowadzenia do przerwy 2:0. „Kolejorz” swoją drogą w 5. kolejce podejmie niemieckie Mainz, które w europejskich pucharach spisuje się bardzo dobrze i zajmuje 5. miejsce w tabeli. W Bundeslidze jest na ostatnim miejscu. Nowy trener Mainz, Urs Fischer, już zapowiedział rozpoczęcie misji ratunkowej.

Transmisja meczu Jagiellonia - Rayo od godz. 18.45 na Polsat Sport 2 i Polsat Sport Premium 2. Spotkanie Lech - Mainz o godz. 21.00 również na Polsat Sport 1 i Polsat Sport Premium 1. ©P

Młody Kacper liderem nie tylko sportowym. Jest też na czele listy płac

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Przed nami kolejne zmagania skoczków narciarskich w zawodach Pucharu Świata. Tym razem elita zjeżdża do niemieckiego Klingenthal.

Do Saksonii wybrała się oczywiście reprezentacja Polski. W kadrze trenera Macieja Maciusiaka nastąpiła jedna rozszada w porównaniu do poprzednich zawodów: Maciej Kot zastąpił Aleksandra Zniszczoła. Reszta bez zmian, czyli w Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki. Pano wie przystąpią do rywalizacji w dwóch konkursach indywidualnych w najbliższą sobotę i niedzielę.

Od początku sezonu 2025/2026 w Pucharze Świata w kadrze Maciusiaka był Aleksander Zniszczoł, który startował w norweskim Lillehammer, szwedzkim Falun, fińskiej Ruce i w Wiśle. 31-latek ani razu nie awansował do drugiej serii, choć na normalnej skoczni w Falun zajął 31. miejsce. Teraz powalczy

w Pucharze Kontynentalnym w Ruce.

W miniony weekend lepiej od Zniszczoła radził sobie Maciej Kot, który przystąpił do kwalifikacji w Wiśle jako przedstawiciel „kwoty krajowej”, z której Polacy mogli skorzystać jako gospodarze. W ostatnią niedzielę Kot zajął 14. miejsce, prezentując się zdecydowanie lepiej zarówno od Pawła Wąska, jak i Kamila Stocha, nie wspominając już o Dawidzie Kubackim...

Na liście płac najlepiej z Polaków radzi sobie w tym sezonie 18-latek Kacper Tomasiak, na którego konto wpłynęło już 18 050 euro czyli ok. 75 800 złotych. Kamil Stoch zainkasował 11 725 euro, czyli ok. 49 596 złotych (w całej karierze „wyciągnął” 1 960 296 euro, czyli około 8 292 052 złotych!!!), Piotr Żyła - 9050 euro = ok. 38 281 złotych, Kubacki - 4400 euro = ok. 18 612 złotych, Wąsek - 2450 euro = 10 363 złotych, a Kot 2400 euro = 10 152 złotych.

Po ośmiu konkursach zimowych liderem najlepiej zarabiających skoczków jest Słoweniec Domen Prevc z wypłatą 78 275 euro, czyli ok. 331 103 złotych. ©P



W Klingenthal będą skakali Kacper Tomasiak (na zdjęciu), Piotr Żyła, Kamil Stoch, Paweł Wąsek i Dawid Kubacki

Słaby występ Roberta Lewandowskiego, Polak z najgorszą oceną

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mieszane uczucia mogli mieć po spotkaniach w elitarniej Lidze Mistrzów polscy piłkarze, którzy reprezentują barwy uczestników rozgrywek.

Trzecie zwycięstwo odniosła Barcelona, która u siebie uporała się z Eintrachtem Frankfurt (2:1), mimo że do przerwy przegrywała. Całe spotkanie z ławki rezerwowych obserwował Wojciech Szczęsny,

z kolei od pierwszej minuty na boisku przebywał Robert Lewandowski. Polski napastnik występu nie zaliczył do udanych. Niemiecki „Kicker” przyznał mu notę „4,5” (jedynka to najwyższa ocena, skala do sześciu), a więc najgorszą nie tylko spośród graczy Dumy Katalonii, ale także Eintrachtu (taką samą otrzymał reprezentujący niemiecki zespół Ritsu Doan). Równie krytycznie występ snajpera oceniły media w Hiszpanii - „Mundo Deportivo” przyznało mu notę „0” (skala 0-3),

z kolei „Sport” ocenił występ na czwórkę (w skali do dziesięciu).

„Lewy” na murawie przebywał przez 66 minut i nawet posłał piłkę do bramki (10. minuta), trafienie nie zostało jednak uznane ze względu na wcześniejszą pozycję spaloną Raphinha. Oprócz wspomnianej sytuacji Robert był mało widoczny i nie dał żadnych argumentów opiekunowi Barcelony, by ten regularnie znajdował dla niego miejsce w podstawowej jedenastce. Łączny bilans w euro-

pejskich rozgrywkach w sezonie 2025-26 nie jest powodem do dumy - na murawie przebywał przez 248 minut i w tym czasie nie zdobył ani jednej bramki, nie zaliczył też asysty. O wiele lepiej wygląda jego dorobek w La Liga, w której strzelił już osiem goli i zanotował dwa ostatnie podania.

Dłużej na boisku w przegranej 0:1 potyczce z Liverpooliem przebywał pomocnik Interu - Piotr Zieliński, mimo że mecz rozpoczął na ławce rezerwowych. Reprezentant

naszego kraju wszedł na plac gry już w jedenastej minucie, zmieniając kontuzjowanego Hakana Calhanoglu. Jego występ został przez włoskie media oceniony na 6,0 i 6,5 (w dziesięciopunktowej skali), co należy uznać za przyzwoitą notę. Podkreślano, iż z pewnością sytuacji nie ułatwił mu fakt, że musiał w zasadzie bez porządnej rozgrzewki zameldować się na murawie, ale starał się wykonywać zadania powierzone przed spotkaniem Turkowi

i z wpływem czasu szło mu coraz lepiej.

Zwycięstwo 2:1 z Chelsea odniosła z kolei Atalanta Bergamo, której graczem jest Nikola Zalewski. Niestety, Polak spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych, a w obecnej edycji Ligi Mistrzów na murawie pojawił się jedynie dwa razy - za każdym razem z ławki rezerwowych. Łącznie w potyczkach ze Slavią Praga i Eintrachtem Frankfurt skrzydłowy naszej reprezentacji przebywał na boisku jedynie przez 66 minut. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Lider Radom lepszy od faworyta Mazura Sierpc. Co za mecz beniaminka

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA RĘCZNA. Trzynasta kolejka nie okazała się być pechową dla szczypiornistów MTS Lider Radom. Podopieczni Rafała Banaczka pokonali faworyzowany zespół Mazura Sierpc.

MTS Lider Radom - MKS Mazur Sierpc 32:30 (18:15)

Lider: Kozłowski, Kwiatek, Brewczyński - Mierziak O, Jeżyna 8, Misalski 4, Machnio 2, Sałuda 6, Obydź 4, Kasperowski 0, Gruszczyński 7, Joof 1.

Mecz Lidera z trzecią siłą rozgrywek rozpoczął się od celnego strzału Adriana Gruszczyńskiego. Następne dwa gole uzyskali faworyci za sprawą trafień Sylwestra Lisickiego. Wtedy nastąpił pierwszy w meczu zrywa radomian. Ci uzyskali trzy bramki z rzędu, a że dobrze spisywała się defensywa beniaminka, to po siedmiu minutach było 4:2. Goście dość szybko wyrównali wynik i aż do 25 minuty utrzymywał się nierozstrzygnięty rezultat. Kibice oglądali wówczas bardzo ofensywny handball. Dopiero w trzech ostatnich minutach radomianie czterokrotnie znaleźli sposób na pokonanie bramkarza rywala, a że do bramki Lidera trafił tylko Mateusz Janiszewski, to pierwsze 30. minut zakończyło się wygraną miejscowych 18:15.

Różnica czterech goli miała miejsce w 41. minucie, gdy z bramki cieszył się Mateusz Joof. Wystarczyło zaledwie pięć minut, żeby rywalizacja rozpoczynała się od nowa, a na świetlnej tablicy wyników było 24:24.

W 54. minucie rzutu karnego nie wykorzystał Nikodem Kocięcki i zamiast remisu, po chwili celnie rzucił Maciej Jeżyna. W następnej akcji także doskonale spisała się obrona radomian, a w kontrataku gola zdobył Hubert Obydź i było 30:27. Wówczas zupełnie w ofensywie pogubili się szczypiornisi Mazura, co skrzętnie wykorzystywali ich rywale i zasłużenie triumfowali.

Pozostałe mecze 13. kolejki: SPR Pabiks Pabianice - Enea Orleń 26:34, KSSPR Końskie AZS AWF Warszawa 43:38, MKS Wieluń - AZS UMCS Lublin 33:29, KS Warszawianka - SMS ZPRP II Płock 39:23, Trójka Ostrołęka - SBR Podlasie Nowe Piekuty 21:30.

Po 13 kolejkach Lider Radom jest na szóstym miejscu z dorobkiem 23 punktów.

Prowadzi KSSPR Końskie - 36 punktów. Kolejne miejsca zajmują: 2.Enea Orleń 28 punktów; 3.Podlasie Nowe Piekuty - 25 punktów; 4.Mazur Sierpc - 24 punkty; 5.MKS Wieluń - 24 punkty; 6.Lider Radom - 23 punkty; 7.KS Warszawianka - 20 punktów. 8.SMS ZPRP I Płock - 19 punktów. ©©



Lider Radom po zwycięstwie w ostatnim meczu I rundy z faworyzowaną drużyną Mazura Sierpc.

PIŁKA NOŻNA

Spotkanie z autorem biografii „Lewego”. W poniedziałek 15 grudnia o godzinie 19 w restauracji PaTaThai w Radomiu, przy ulicy Żeromskiego 42 odbędzie się wyjątkowe spotkanie autorskie z dziennikarzem i komentatorem sportowym Sebastianem Staszewskim (na zdjęciu), autorem biografii „Lewandowski. Prawdziwy”. To najbardziej szczerzy i kompletny portret Roberta Lewandowskiego, jaki powstał. JS



FOT. ARCHIWUM

PIŁKA NOŻNA

Capita już po ślubie
Angolski skrzydłowy Radomiaka Capita Capemba w ostatni weekend udał się do ojczyzny, by zawrzeć związek małżeński w terminie ustalonym wiele miesięcy wcześniej. OI

Trzeci Charytatywny Turniej Radomiak Futbol Plus

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę, 7 grudnia, w hali XII Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu odbył się Trzeci Charytatywny Turniej Mikołajkowy Radomiak Futbol Plus.

Tto wydarzenie, które połączyło sportową rywalizację, integrację oraz ogromne serce uczestników i przyjaciół klubu. Na parkiecie spotkały się dzieci z trzech akademii, rodzice, trenerzy, sponsorzy oraz lokalne osobistości.

W niedzielę, 7 grudnia, w Radomiu odbyła się trzecia edycja Charytatywnego Turnieju Mikołajkowego organizowanego przez Radomiak Futbol Plus. Wydarzenie ponownie udowodniło, że sport może być przestrzenią do budowania wspólnoty, otwartości i realnej pomocy. Tegoroczna odsłona zgromadziła dzieci, rodziców, trenerów, sponsorów oraz lokalnych artystów i osoby publiczne, tworząc wyjątkową atmosferę pełną życzliwości i pozytywnej energii.

Od godzin porannych na parkiecie rywalizowały drużyny z trzech akademii: Radomiak Futbol Plus, Chomentów Futbol Plus oraz Proch Pionki Futbol Plus. Zawodnicy grali w grupach dopasowanych do wieku, poziomu oraz możliwości fizycznych. Wynik nie był najważniejszy, nadzrę-



FOT. EMIL EKERT ORAZ EMILKA GOŁĘBOWSKA FOTO

Trzeci Charytatywny Turniej Mikołajkowy Radomiak Futbol Plus w Radomiu. Uśmiechnięci uczestnicy odbierali medale i puchary po zakończeniu gier.

nym celem turnieju było wyrównanie szans, wzmacnianie współpracy oraz pokazanie, że każdy młody sportowiec jest zwycięzcą. Zgodnie z tą ideą każde dziecko otrzymało medal, puchar oraz prezent od Świętego Mikołaja.

Wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez zaangażowania partnerów i osób, które od lat wspierają inicjatywę. Organizatorzy przekazali szczególne podziękowania członkom zespołu IRA - Piotrowi Sujce i Wojtkowi Owczarkowi, którzy pojawili się na turnieju oraz przeznaczyli na licytację płytę z autografami. Wsparcie okazało również: siatkarz Wojciech Żaliński, twórca internetowy Ma-

teusz Ostrowski, radny gminy Skaryszew Paweł Piasek, Joanna Zych-Szpakowska, Daniel Czachor, Andrzej Słomski, Krystian Amanowicz, Grzegorz Zgiep, Kurier Adrian, Damian Bielik, Robert Paszkowski oraz Patryk Malmon.

Do grona wspierających dołączyli także przedstawiciele firm: Decathlon Polska, KAST - Hurtownia i Obróbka Szkła, VITAL MED, Smart Relax Spa & Beauty, Apchem Sp.J., Przychodnia Endomed POZ, TK, RTG oraz Rohrbogen.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi udało się zebrać ponad 4 tysiące złotych, które zostaną przeznaczone na potrzeby młodych zawodników i realizację

dalszych działań integracyjnych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się fany przekazane na licytację między innymi: rękawice z autografem Krzysztofa „Diablo” Włodarczyka, pamiątkowa patera z meczu amputbolowej reprezentacji Maroko-Polska oraz koszulki drużyn Radomiak AmpFutbol i Radomiak Futsal Bez Barier.

Organizację wydarzenia wsparły finansowo Sejmik Województwa Mazowieckiego oraz Starostwo Powiatowe w Radomiu, co umożliwiło przygotowanie turnieju na wysokim poziomie i zapewnienie uczestnikom pełnego pakietu atrakcji. ©©

Akcja Radomiaka „List do Zielonego Mikołaja”

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Najmłodsi kibice Radomiaka Radom pisali listy do Zielonego Mikołaja, a wybrane dzieci otrzymały wymarzone prezenty.

28 listopada podczas ostatniego w tym roku domowego meczu Radomiaka Radom dzieci wzięły udział w wyjątkowej akcji „List do Zielonego Mikołaja”. Najmłodsi kibice mogli przekazać swoje marzenia w formie listów, a wybrane

osoby już 1 grudnia odebrały wymarzone prezenty w siedzibie klubu.

28 listopada, podczas ostatniego w tym roku domowego, historycznego meczu Radomiaka Radom z Górnikiem Zabrze, najmłodsi kibice mieli okazję wziąć udział w wyjątkowej akcji „List do Zielonego Mikołaja”.

W trakcie ostatniego domowego spotkania w ramach 17.kolejki PKO BP Ekstraklasy, w którym Zieloni pewnie pokonali Górnika Zabrze 4:0. Był to historyczny mecz roze-

grany po raz pierwszy przy czterech pełnych trybunach podczas którego Gołąb Radomiaka zbierał listy od dzieci. Każde mały fan mógł w swoim liście zaznaczyć, jaki prezent chciałby otrzymać od Zielonego Mikołaja.

Wybrane osoby zostały nagrodzone 1 grudnia w siedzibie klubu Radomiak Radom, gdzie w przyjaznej i świątecznej atmosferze otrzymały swoje wymarzone prezenty.

Na najmłodszych kibiców Radomiaka Radom czekała

dotatkowa atrakcja, możliwość spotkania się z piłkarzami klubu.

Bramkarz Filip Majchrowicz oraz piłkarz Jan Grzesik wspólnie z młodymi fanami pozowali do pamiątkowych zdjęć, rozdawali autografy i rozmawiali z dziećmi. Akcja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem zarówno wśród najmłodszych, jak i ich rodziców. Takie inicjatywy wprowadzają dzieci w świat sportowej pasji i klubowej atmosfery. ©©